Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, poniedziałek 2 maja 1927

Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI

Po życie sięgać nowe!



Do światła!

Kiedy czerwone nasze sztandary w pierwszo-majowym pochodzie rozwiną się — podniesiemy nasze bojowe hasła walki. Obok żądań dnia staną hasła stare, tak dawne jak dawna jest uroczystość 1-Maja dla międzynarodowego proletarjatu.

Demonstrować będziemy za Braterstwem Międzynarodowem, za Pokojem Świata, przeciw Militaryzmowi, za Wolnością i za Sprawiedliwością Społeczną.

Pierwszy Maj jest bowiem obok przeglądu sił zorganizowanego proletarjatu demonstracją za SOCJALIZMEM!

Ustrój dzisiejszy, ustrój kapitalistyczny jest źródłem zła społecznego. Kryzysy gospodarcze, bezrobocie, nędza mas pracujących i coraz większe ich zubożenie w ostatnich czasach powojennych — są rezultatem wojny i przejawem kapitalistycznej gospodarki. Dopóki źródła zła nie usuniemy, to przeklęta choroba dręczyć będzie proletarjat. Należy walczyć z przejawami choroby, ale to jedynie będzie zmniejszanie chwilowe gorączki organizmu, a nie walka z samą chorobą.

My socjaliści przygotowujemy klasę robotniczą do walki z ustrojem dzisiejszym, dążąc do usunięcia podłoża, na którem panoszy się niesprawiedliwość, brak pracy dla chcących pracować, nędza i marnowanie twórczych sił każdego społeczeństwa, do usunięcia tego podłoża, które rodzi wojny a z niemi zdziczenie i upadek kultury wszechludzkiej.

Wojna — przeklęte słowo, okrutny przejaw dzisiejszego „błogosławionego" ustroju społecznego... Niesie ona nie tylko morze krwi, miljony ofiar w mordowanych, rannych i kalekach, nie tylko nędzę sierot i wdów i cierpienia pokoleń, ale zdziczenie i upadek wszelkich wartości kulturalnych i moralnych. Zaryzykuję twierdzenie, że to zniszczenie i obniżenie wartości duchowych — jest daleko okrutniejsze, niż nawet straty bezpośrednie — materjalne.

A dopóki trwać będą zaborcze imperjalizmy, walki krwawe o rynki dla zbytu towarów, dopóki zatargi między państwami rozstrzygać się będzie kulą, mieczem i gazem trującym — dotąd ludzkość, a proletarjat przedewszystkiem składać będzie największe ofiary i cofać się będzie w postępie.

Liga Narodów jest słabym wstępem, cieniem zaledwie naszych postulatów, które mówią o Międzynarodowem Braterstwie; obecną Ligę Narodów należy zastąpić Międzynarodową Ligą Ludów. Przez tworzenie Międzynarodówki Socjalistycznej dążymy do tego.

Socjalizm przed wojną był ruchem budzenia sumień proletarjatu. Był tylko opozycją przeciw porządkowi kapitalistycznemu, a który w rzeczywistości jest anarchią gospodarczą. Socjalizm po wojnie sięga już po władzę. Gdzie silny — tam ją bierze, gdzie słabszy — to bez niego rządzić nie można.



Proletarjat przeciw militaryzmowi!
(„Notenkraker" Amsterdam)

Ale wszędzie obok dawania pracy bezrobotnym, dachu nad głową bezdomnym, łagodzenia kryzysu i ocierania łez — nie wolno zapominać, że to jedynie półśrodki. One zła nie usuną. One jedynie mają na celu zaprawić do walki proletarjat, do walki o SOCJALIZM.

Naszym żywiołem walka, ożywiona entuzjazmem, wiarą w swe siły, nadzieją Słonecznego JUTRA.

W uroczystościach i w pracy dnia szarego przyświecać muszą nam słowa poety, że...

„Z żywymi naprzód trzeba iść
„Po życie sięgać nowe,
„A nie w uwiędłych laurów liść
„Z uporem stroić głowę!..."

FELIKS PERL

Armja postępu

—o—

W majowem słońcu lśnią sztndary
I ciągną pułki niezliczone —
A pieśń, ognistej pełna wiary,
Huczy, jak fale wód spienione.

Idą tak dumni w blaskach słońca,
A w oczach zapał im się żarzy —
Od końca świata aż do końca
Przed nimi blednie zastęp wraży!

Idą wciąż dalej — moc ich rośnie —
Nic tych zuchwałych nie powstrzyma —
I hardy okrzyk brzmi rozgłośnie:
Dla śmiałych żadnych przeszkód niema.

Dziwna to armja! Nie Cezary,
Ani Atylle w bój ich wiodą,
I nie królewskie ich sztandary,
Ni ksiądz święconą chrzcił je wodą.

Pod czerwonemi sztandarami
Idzie — o dziwo — wojsko nowe:
Własnej swej sprawie oni sami
Dali te godła — te bojowe.

Dziwna to armja! Rzekł „Bicz boży",
Gdy szedł na Romy kwietne błonie:
„Nie wzejdzie trawa ni kwiat hoży,
Gdzie stąpią Hunów moich konie".

Gdzie hufce przejdą zaś czerwone,
Tam kwiat wyrasta wnet uroczy,
Niwy tam cudnie umajone.
Tam kwiat piękności nęci oczy.

O, dziwna armja — armja święta!
Ona nie idzie siać zniszczenie —
Lecz tępić chwasty, targać pęta
I płoszyć nocy groźne cienie.

Armja postępu i swobody,
Co rzuca wieści nam radosne,
Zwiastuje przyszłe świata gody,
Po ciężkiej zimie — cudną wiosnę.

W majowem słońcu lśnią sztandary
I ciągną pułki niezliczone —
A pieśń, ognistej pełna wiary,
Huczy, jak fale wód spienione!

Czas odnowić przedpłatę na maj

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Cześć „niehonorowym"!

Przed kilkoma dniami czytałem w „Monitorze" wyrok najwyższego sądu państwowej organizacji lekarskiej, zatwierdzający wyroki dwóch niższych instancyj, mocą których lekarz Kasy chorych tow. Dr. Kelles Kraus został uznany niehonorowym z powodu udzielania chorym pomocy, mimo podpisania deklaracji, mocą której zobowiązał się do solidarności przy stawianiu żądań o podwyżkę płacy, a mimo to, gdy organizacja lekarska ogłosiła strejk, dalej chorym udzielał pomocy i pracował w Kasie.

Zawód lekarski wymaga wielkiej ofiarności, nakłada wielkie obowiązki społeczne i kto do tych obowiązków się nie poczuwa, nie powinien się temu zawodowi oddawać. Sztuka lekarska nie jest businesem, nie jest kramarstwem, tu na pierwszem miejscu stoi pomoc potrzebna choremu, zarobek na drugiem miejscu. Komu bardziej zależy na zarobku, niż na spełnieniu obowiązku, ten niechaj zostanie adwokatem, inżynierem, rzemieślnikiem, ale nie lekarzem. Na lekarza się nie nadaje.

Nie wiem, dlaczego tow. Dr. Kelles Kraus deklarację podpisał, ale uważam podpisanie takiej deklaracji za fakt drugorzędny, za czyn bohaterski w atmosferze moralnej, panującej wśród większości lekarzy, za czyn szlachetny, za wzór poczucia obowiązku społecznego, uważam niedotrzymanie się z danem słowem. Tow. Kelles Kraus stanął wobec dylematu. Miał do wyboru pomiędzy spełnieniem obowiązku ludzkiego, społecznego udzielania pomocy chorym, a zaniechaniem tego i ratowaniem swojej pozycji towarzyskiej. Jako człowiek porządny, wybrał pierwsze dla dobra chorych, poddał się piekłu towarzyskiego bojkotu. Pytam, czyj poziom moralny jest wyższy: Stanisława Kelles-Krauza, czy tych, którzy mu to piekło towarzyskie sprawiają? Kto posiada honor, a kto jest bez honoru?

Jako dziecko, pamiętam we Lwowie wówczas już starego lekarza-doktora Mojżesza Beisera, lekarza ubogich. Stał się lekarzem ubogich, bo przyjmował groszowe honorarja, których nigdy nie żądał, zadawalniał się najskromniejszym bytem, by spełniać swą misję lekarską. Pierwotnie Beiser był austrjackim lekarzem wojskowym, ale gdy wybuchło powstanie w r. 1863, złamał dane cesarzowi przysięgą słowo i stał się lekarzem powstańców. Gdy powstanie upadło, sąd ówczesny, nie wiem czy złożony z tych samych sędziów, którzy tow. Krauza zasądzili, uznał go niehonorowym, niegodnym ich koleżeństwa. Doktor Beiser poszedł swoją drogą. Nie było wtedy ani Kas chorych, ani innych robotniczo-społecznych instytucyj. — Beiser robił brudną konkurencję lekarzom i leczył bezpłatnie, wykpiwany, wyśmiewany przez kolegów jeżdżących powozami, których nazywał: ci w powozikach. Gdy nie było w domu chorego na lekarstwa, Beiser majętniejszym pacjentom powierzał pieczę nad tymi biednymi, a znany był fakt, że gdy był u położnicy, w której domu kawałka płótna nie było, zdejmował z siebie bieliznę i bez niej szedł do domu. Tak postępował ów niehonorowy człowiek. Gdy się zestarzał, Rada miasta Lwowa zamianowała go obywatelem honorowym. Biednego Żyda obywatelem honorowym! A gdy umarł, ta sama Rada ulicę miasta nazwała ulicą doktora Mojżesza Beisera.

Nie wątpię, że spotka mnie zarzut, że jako socjalista, bronię, ba gloryfikuję strajkbrechera. Tak, tow. doktor Kraus nie tylko wyzbył się honoru, ale złamał strejk. Uznaję strejk, jako sprawę świętą, uznaję, że każdy, który wyłamuje się z solidarności strejkowej popełnia czyn wysoce zdrożny, — wiem, że od solidarności robotniczej zależy przyszłość ludzkości, uznaję wszystko to, o ile rozchodzi się o walkę z kapitalizmem z jego ustrojem społecznym. Ale Kasa chorych, to organizacja robotnicza w pewnem zrozumieniu antikapitalistyczna, to jedna z tych bardzo nielicznych instytucyj zapowiadających nowy ustrój społeczny, dlatego nie uznaję żadnych strajków przeciw Kasom chorych. Nie będzie strejków, gdy nie będzie kapitalizmu, zwalczamy wyzysk kapitalistyczny, ale dobrowolnie składamy ofiary w walce przeciwko kapitalizmowi, tego za wyzysk nie uważamy. Pisarze socjalistyczni często wielkie talenta pisarskie zadawalniają się w pismach socjalistycznych, często ułamkiem tego, coby w pismach burżuazyjnych pobierać mogli. Gdy mogą swoje potrzeby życiowe zaspakajać w inny sposób, nic pobierają żadnej zapłaty. Pisma socjalistyczne są ubogie i nie mogłyby wychodzić bez ofiarności swych współpracowników. Socjaliści nie uważają postępowania socjalistycznych wydawców wobec nich za wyzysk, a siebie nie za wyzyskiwanych, a za ofiarników.

Nie chcę wieść o to sporów, czy i w jakich warunkach człowiek sam siebie może zwolnić z danego słowa, zależy to od pojęć moralnych, ale to twierdzę, że bez względów na skutki indywidualne obowiązki wzięte na siebie wobec cierpiących ludzi, wobec ubogich, wobec ofiar kapitalizmu, są wyższe, mają pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi. Człowiek, który w dylemacie umie poświęcić osobisty swój interes, który dotrzymuje słowa swoim obowiązkom społecznym, jest człowiekiem wysoce moralnym, jest honorowym w najwyższem znaczeniu słowa.

Chrystus kazał kramarzy powrozami powyganiać ze świątyni. Czy sądy lekarskie nie powinny być świątyniami?

Pochodzenie święta majowego

Na końcowem posiedzeniu międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Paryżu w roku 1889 delegat **Lavigne** postawił następujący wniosek imieniem zorganizowanych robotników francuskich:

„Kongres uchwala:

Należy organizować wielką manifestację międzynarodową w określonym czasie i to tak aby równocześnie we wszystkich krajach i wszystkich miastach w oznaczonym dniu robotnicy zwracali się do władz publicznych z żądaniem wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i urzeczywistnienia innych uchwał kongresu międzynarodowego w Paryżu.

Wobec tego, że Amerykańska Federacja Pracy na swym kongresie w grudniu 1888 w St. Louis ustanowiła taką manifestację na dzień 1 maja 1890, kongres przyjmuje ten termin jako dzień manifestacji międzynarodowej.

Robotnicy różnych krajów mają ją przeprowadzić w sposób, odpowiadający warunkom ich kraju".

Kongres jednomyślnie uchwalił ten wniosek. Święto majowe wywarło olbrzymie wrażenie i stało się dorocznym obyczajem, uświęconym wolą miljonów uświadomionych robotników.

Rezolucja majowa

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej przedkłada towarzyszom następującą rezolucję do uchwalenia na zgromadzeniach w dniu 1 Maja 1927:

Zgromadzeni na obchodzie majowym w.......... stwierdzają swą wierność niezachwianą dla Socjalizmu i sztandarów Polskiej Partji Socjalistycznej.

Zgromadzeni — w obliczu gróźb wojennych, powstałych na skutek polityki wielkich mocarstw imperjalistycznych, w obliczu ofensywy kapitału, który sięga po zdobycze społeczne i po prawa mas pracujących, w obliczu, wreszcie, zubożenia klasy robotniczej, panującego wciąż bezrobocia, a zarazem postępów faszyzmu i reakcji w Polsce i w innych krajach, — oświadczają gotowość do walki bezwzględnej o

POKÓJ POWSZECHNY, O PRAWA ROBOTNICZE, O WYŻSZE PŁACE, O PRAWO DO PRACY, O ZIEMIĘ DLA LUDU, O DEMOKRACJĘ.

Zgromadzeni, protestując przeciw wszelkim formom ucisku politycznego i narodowościowego, przeciwko faszystowskiej i komunistycznej dyktaturze, przesyłają braterskie pozdrowienie robotnikom wszystkich krajów, skupionym w Międzynarodówce Socjalistycznej i w Międzynarodówce Zawodowej.

Zgromadzeni stwierdzają solidarność zupełną ludu pracującego w miastach i po wsiach, pod czerwoną chorągwią bowiem stają obok siebie robotnicy fabryczni, pracownicy umysłowi, robotnicy rolni, bezrolni i małorolni włościanie, walczący o sprawiedliwą reformę rolną.

Zgromadzeni widzą przyszłość Rzeczypospolitej Polskiej w zwycięstwie Socjalizmu. Do tych celów iść będą nadal pod przewodem PPS i klasowych związków zawodowych, odrzucając z pogardą wszelkie próby rozbicia i zdemoralizowania szeregów.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!
NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA SOCJALISTYCZNA!
NIECH ŻYJE PPS!

Zbiórka na TUR

1 Maja

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Czteroletnie istnienie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego wykazało jego potrzebę dla klasy robotniczej, a równocześnie zrozumienie wśród naszych towarzyszów potrzeby oświaty. — Obecnie TUR liczy 135 oddziałów prowincjonalnych. Rozwój ten instytucji stwarza jednak trudności dla kierownictwa. Znakomicie zwiększająca się liczba oddziałów wymaga kilkakrotnie zwiększonej pracy w centrali: większej ilości ludzi do tej pracy, zorganizowania specjalnego instruktoratu z pewną liczbą instruktorów objazdowych, zwiększenia liczby prelegentów objazdowych, nowych pomocy naukowych, rozszerzenia bibljotek itd., itd. A na to wszystko potrzebne są pieniądze. Rozrost TUR'a nie może osłabiać naszych starań w kierunku zdobywania środków, lecz przeciwnie wkłada na nas tem większy obowiązek podtrzymania tego, co tak pomyślnie się rozwija, tembardziej, że jak to wykazaliśmy, w miarę rozwoju TUR wymaga coraz to większych środków. W dniu 1 Maja **odbędzie się zbiórka na cele oświaty robotniczej**, organizowana **w całym kraju przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.**

Wszyscy więc Towarzysze do zbiórki na ulicę, wszyscy przyjaciele oświaty robotniczej z groszem do puszki!

Pamiętajcie, że grosze Wasze kładą fundamenty pod przyszłe, szczęśliwe jutro klasy robotniczej.

Prezes TUR: Ignacy Daszyński
Sekretarz generalny: Dr. Stefan Kopciński.
Skarbnik: Zygmunt Piotrowski

* * *

Pismem z dnia 20 marca 1927 r. Nr. IV — An — 3781/27 Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego na zbiórkę w całym kraju. Odpis zezwolenia i legitymacje do przeprowadzenia zbiórki zostały wysłane Oddziałom TUR.

Na horyzoncie politycznym Europy



Dyktator węgierski.
Naczelnik państwa, admirał Horthy.
(*„Tarunmaa“*).



Wódz konserwatystów angielskich.
Minister spraw zagranicznych Chamberlain.
(*„L'Ere Nouvelle“*, Paryż)



Dyktator hiszpański
Primo de Rivera
(*„Nebelspalter“*, Zurych)



Niemiecki minister spraw zagranicznych
Dr. Stresemann
(*Karikaturen*, Oslo)

POSEŁ EMIL ZERBE (Łódź)

Współpraca socjalistów polskich i niemieckich

Uchwała kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy w Polsce (NSPP) w roku 1925:

„II kongres NSPP raz jeszcze stwierdza, że stworzenie normalnych stosunków między poszczególnemi partjami socjalistycznemi w Polsce jest niezbędnym warunkiem trwałego proletarjackiego jednolitego frontu wewnątrz naszego państwa. Wobec tego II kongres partyjny nakłada na władze partii obowiązek wzmacniania istniejących już stosunków z partjami socjalistycznemi, nawiązywania nowych i — w miarę możności — utworzenia stałego porozumienia z wszystkiemi partjami socjalistycznemi w Polsce przy zagwarantowaniu samodzielności NSPP.“

* * *

Uchwała kongresu NSPP w roku 1926:

„Kongres NSPP podkreśla, że polityczne i narodowe wyzwolenie ludu pracującego może być tylko jego własnem dziełem. Musi to być wspólna walka proletarjatu bez różnicy narodowości. Dziś stoi jej jeszcze w drodze polityka ucisku narodowego i politycznego, prowadzona przez reakcję celem rozbicia klasy robotniczej. Tym machinacjom musi się klasa robotnicza przeciwstawić i wziąć w swe ręce rozwiązanie zagadnień narodowościowych a przez to rozerwać zapory, dzielące robotników na narodowości.

We współpracy NSPP z Polską Partją Socjalistyczną i żydowskim „Bundem“ socjalistycznym upatruje kongres drogę do częściowego zespolenia niemieckich, polskich i żydowskich sił proletarjackich. Upoważnia zatem władze partyjne do dalszego uprawiania tej współpracy.“

* * *

Uchwała kongresu NSPP w roku 1926:

„Trzeci kongres NSPP stwierdza, że partja dąży do **autonomji narodowo-kulturalnej Niemców w Polsce** na zasadzie personalnej i oświadcza, że wszelkiemi środkami pracować będzie nad urzeczywistnieniem tego żądania. Kongres jest świadomy, że odebranie praw mniejszościom leży jedynie i wyłącznie w interesie reakcji, gdyż w ten sposób podtrzymuje ona nienawiść narodową w kraju a tem samem przeszkadza ujednoliceniu walki ludu pracującego o swe wspólne cele. Zagwarantowanie autonomji narodowo-kulturalnej potrafi natomiast usunąć nienawiść narodową i zaprowadzi w kraju pokój narodowościowy. Tem samem autonomja jest warunkiem całkowitego uzgodnienia walki całej klasy robotniczej w Polsce bez różnicy narodowości. Dlatego kongres wzywa socjalistyczne partje robotnicze wszystkich narodowości, a zwłaszcza polskich socjalistów, do energicznego poparcia niemieckiej ludności pracującej w jej walce o autonomję narodowo-kulturalną.“

* * *

Wyciąg z uchwały konferencji:

„Konferencja porozumiewawcza Polskiej Partji Socjalistycznej i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy odbyta w Łodzi w dniu 12 marca 1926 r. uznaje, że obie partje w imię międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, w imię interesów i dążeń socjalizmu i demokracji w Polsce dążyć muszą do wzajemnego zbliżenia i współdziałania.

Konferencja potępia wszelki ucisk i szykany, skierowane przeciwko mniejszości niemieckiej i jej legalnym organizacjom w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląsku i wzywa obie partje do wspólnego i zgodnego zwalczania wszelkich wystąpień nacjonalistycznych wszystkich ugrupowań i organizacyj obu narodów.“

* * *

Robotnicy wszystkich krajów są braćmi klasowymi a wrogami kapitalistów i reakcjonistów wszystkich krajów. Bracia w ucisku i niewoli muszą być zarażeni braćmi w międzynarodowym związku przeciw kapitałowi i reakcji. Tylko w tedy mogą zwyciężyć. Dlatego Marx i Engels autorowie manifestu komunistycznego, rzucili przed niemal 80 laty wielkie hasło: „Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!“ Jedność prjoletarjacka stała się dziś w międzynarodowym ruchu robotniczym bezsporną zasadą, o ileż więc bardziej powinna nią być w ramach określonego państwa!

Partja nasza stała zawsze na stanowisku, że żadne różnice narodowe nie mogą hamować proletarjackiej i gospodarczej walki klasy robotniczej. Świadoma tego, walczy partja o całkowite równouprawnienie robotnika niemieckiego na wszystkich polach życia i pracy, aby w ten sposób obalić zapory, dzielące dziś jeszcze wielkie masy ludu roboczego i osłabiające go. Stoi przytem przed nami cel wielkiej, zjednoczonej klasy robotniczej Polski, która będzie solidarnie walczyć o swój byt i swe zadania dziejowe.

Klasa robotnicza Polski musi w swym własnym interesie **przezwyciężyć** wszelkie istniejące jeszcze **przesądy narodowościowe** i wszelką wrogość. — Czyż codzienne życie robotnika, jego życie w fabrykach i kopalniach, jego i jego rodziny życie w społeczeństwie, nie dowodzi nam, że nasza dola klasowa jest wspólna! Czyż każdy dzień polityki w naszem państwie nie dowodzi nam, że robotnik polski i niemiecki winni iść razem i że wielka linja graniczna nie pokrywa się z granicami narodowemi, lecz przechodzi poprzez narody, dzieląc je na posiadających i wywłaszczonych! Wszakże mamy wspólną mowę cierpień proletarjackich, wszakże mamy te same dążenia i te same cele!

Wszystkie grupy klasy robotniczej w Polsce, a zwłaszcza szerokie masy, muszą zrozumieć, że wobec obecnych i nadchodzących stosunków i wobec atakującej reakcji kapitalistycznej, która pragnie unicestwić zdobycze ostatnich czasów, możemy iść tylko społem i tylko społem możemy zwyciężyć. Koordynacja sił ludu pracującego Polski bez różnicy narodowości jest koniecznością. Wprawdzie istniejące stosunki partyjno-polityczne, taktyczne i językowe nie pozwalają jeszcze na **jednolitą** organizację, ale nawet maszerując oddzielnie musimy wspólnie stawać do walki. — W Polsce musi powstać **międzynarodówka socjalistyczna wszystkich narodowościowych partyj socjalistycznych,** aby razem dzielić dolę i niedolę proletarjacką w walce klasowej, aby współdziałać z sobą radą i czynem. To wzmocni tylko nasze siły, to wyzwoli naszą energję do walki o lepszy los klasy robotniczej gdyż energja ta dotychczas była trwoniona w luźnej walce partyj często w jednej i tejsamej akcji.

Na przekór sztucznym zaporom, wzniesionym przez szowinizm i nacjonalizm naszych przeciwników, masy dążą do współpracy. Jeżeli partjom socjalistycznym w Polsce uda się stworzyć w swym kraju trwałą wspólnotę, to ich przywódcy, jak nigdy jeszcze dotychczas, będą wiedzieli, że są wykonawcami woli mas, dążeń masowych tych, którzy w mieście i na wsi walczą o socjalizm i których kapitalizm wszystkich narodowości jednakowo traktuje. **W praktycznej współpracy,** we wspólnej doli i wspólnej walce i zwycięstwie, upadną liczne barjery, dzielące dziś jeszcze partje socjalistyczne od siebie. Wspólne akcje będą środkiem wzmocnienia braterstwa, solidarności i gotowości bojowej wśród klasy robotniczej Polski. — Właśnie w obecnej sytuacji politycznej Polski i świata jest zadaniem i obowiązkiem proletarjatu Polski, czuwać i dbać o to, by walka o wyzwolenie proletarjatu szerzyła się bez ewentualnych przeszkód, dyktowanych egoizmem partyjnym.

Dotychczasowe próby ścisłej współpracy między naszemi partjami w niemałej mierze przyczyniły się do spełnienia naszych wspólnych zadań, do rozkwitu naszej działalności dla dobra robotników polskich i niemieckich.

W dzisiejszym dniu światowego święta pracy życzymy sobie i wierzymy, że nadejść musi trwała wspólnota pracy i walki partyj socjalistycznych w Polsce, gdyż bez niej nie zostałaby urzeczywistniona jedna z głównych zasad socjalizmu, może najważniejsza.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Kulturalna praca socjalistów austrjackich

Jak wiadomo, socjaliści austrjaccy kładą bardzo energiczny nacisk na pracę kulturalną wśród robotników. Program austrjacki uchwalony w Lincu w roku 1926 ze szczególną pieczołowitością podkreśla zadania ruchu robotniczego w zakresie kulturalnym. Istotnie partja stworzyła w ostatnich latach imponującą sieć przeróżnych instytucyj kulturalnych.

Pisałem o nich już kilkakrotnie. Będąc obecnie we Wiedniu, odwiedziłem raz jeszcze te instytucje i przekonałem się o wielkich postępach. Nie będę tutaj mówił o wszystkich, wspomnę o niektórych.

Interesując się zawsze wysokogórską turystyką robotniczą, udałem się do wspaniałego lokalu centrali robotników — taterników, mieszczącego się przy ul. Karola Marxa 5. Jak wiadomo, robotnicze stowarzyszenie alpinistyczne („Naturfreunde") należy do największych na świecie. Właściwie nie jest to stowarzyszenie czysto austrjackie, gdyż obejmuje robotników niemieckich w szeregu krajów, — jak w Niemczech, Szwajcarji, Czechosłowacji itd. Zresztą ma też grupy nieniemieckie, np. w Wiedniu grupę czeską „Jednota", tudzież posiada grupy we Francji itd. Centrala, jak wspomniałem mieści się we Wiedniu i zatrudnia 18 urzędników. Prezesem stowarzyszenia jest tow. Volkert, wiceprezesem tow. Happisch. Przy centrali znajduje się wielki sklep przyborów turystycznych.

— Posiadamy obecnie, — mówi tow. Happisch, — 200.000 członków i 270 własnych schronisk w różnych krajach, przeważnie zagospodarowanych. Innemi słowy, należymy do największych stowarzyszeń wysokogórskich świata; u nas tylko niemiecko-austrjacki związek alpinistyczny dorównywuje nam ilością członków. Liczby urządzanych wycieczek podać dokładnie nie mogę, ale jest liczba olbrzymia. W samym Wiedniu urządzamy rocznie około 3.500 wycieczek. Poza tem, urządzamy dużo wykładów, posiadamy bibljotekę alpinistyczną oraz pracownię fotograficzną dla naszych członków. Koleje udzielają nam zniżek do 45 proc. Roczna składka wynosi 6 szylingów wraz z ilustrowanem pismem „Der Naturfreunde", które wydajemy. Dla obcojęzycznych członków składka jest zniżona, młodzież płaci tylko półtora szylinga. — Oto macie książeczkę z wyszczególnieniem naszych schronisk i z mapą, na której czerwone kwadraciki pokazują rozmieszczenie schronisk. Jak z tego widzicie, posiadamy schroniska nawet w Ameryce, we Francji, w Holandji i na Węgrzech; nawet w Polsce budujemy obecnie własne schronisko w Beskidach. Dzienny obrót naszego sklepu dosięga nieraz 2.500 szylingów. W połowie sierpnia urządzamy swój doroczny Zjazd.

Tow. Happisch oprowadza mnie po całym obszernym budynku, pokazując salę konferencyjną, atteliers fotograficzne, centralę sprzedaży biletów kolejowych i t. p.

Podziękowawszy tow. Happischowi, udałem się do innej robotniczej centrali wycieczkowej tym razem — **dla wycieczek zagranicznych.** Mieści się obecnie we własnym obszernym lokalu w gmachu partyjnym przy Rechte Wienzeile. Zdjęcia fotograficzne ulokowane w gablotkach ozdabiają front biura. Rządzi tu tow. Jenschik, dobry nasz znajomy z wycieczki turowej do Wiednia.

— Oto macie — mówi tow. Jenschik — ilustrowany prospekt naszych wycieczek na rok 1927. Tego lata jak widzicie, jedziemy do Pragi, następnie urządzamy dwie wyprawy do północnej Dalmacji, dwie wycieczki do Południowej Dalmacji, dwie wycieczki do francuskiej Riwiery, wycieczkę do Hamburga i Helgolandu. Następnie do jezior południowo szwajcarskich. Wreszcie do Paryża. Ostatnią naszą wycieczką tegoroczną będzie wyprawa do Afryki przez Marsylję. Jak wiecie, robotnicy płacą nam w ten sposób, iż dają składki przez rok lub nawet kilka lat. Naturalnie ceny wycieczek są różne: do Pragi 79 szylingów, na Riwierę francuską 329 szylingów, do Afryki 590 szylingów. Naturalnie musimy wycieczki swoje planować na kilka lat z góry, aby robotnicy mogli zbierać swoje składki w naszej kasie przez parę lat. Macie tutaj ilustrowany prospekt wycieczek na rok 1928 i 29 Poza tem macie jeszcze oddzielny prospekt wielkiej wycieczki do Ameryki. Zapewne Was zainteresuje czy robotnicy regularnie płacą składki. Otóż naogół płacą bardzo regularnie, czasami przez szereg lat, ażeby w końcu uzbierać fundusz na jakąś większą wycieczkę. Mamy przeważnie na wszystkich wycieczkach komplet; tak np. wycieczki do Dalmacji już są zamknięte z powodu kompletu. Wydajemy specjalne pismo poświęcone zagranicznym wycieczkom pt. „In die Freie Welt". Jak wiadomo przed kilkoma miesiącami odbył się w Anglji międzynarodowy Zjazd Organizacyj, poświęconych zagranicznym wycieczkom robotniczym.

Wśród licznych robotniczych kulturalnych instytucyj Wiednia należałoby może na pierwszem miejscu wymienić Centralę wielkiego ogólnoaustrjackiego stowarzyszenia **„Przyjaciół Dzieci".** To stowarzyszenie znamy w Polsce dość dobrze w naszych kołach; znajdujemy się z nim w stałym kontakcie; niedawno znowu tow. Bobrowska z Krakowa zwiedzała je. Kierownik Stowarzyszenia tow. Max Winter zwiedzał niedawno w Polsce nasze analogiczne instytucje.

Posiadamy obecnie, mówił mi tow. M. Winter w zamku Schönbruńskim, gdzie się mieści Centrala Stowarzyszenia 360 grup lokalnych z 92 tysiącami członków. Wydajemy 3 pisma i obejmujemy swoją działalnością 180 tysięcy dzieci robotniczych. Subwencyj państwowych nie otrzymujemy żadnych, zaś od gmin wyjątkowo tylko i bardzo niewielkie. Urządzamy narady rodzicielskie, ogrody dziecięce, księgarnie, chóry, ćwiczenia gimnastyczne, wycieczki, domy wakacyjne, prowadzimy pomoc szkolną itd. W naszych instytucjach pracuje około 5 tysięcy pracowników, w tej liczbie tylko jedna dziesiąta część płatnych. Polecam waszej uwadze ostatnie nasze wydawnictwa, mianowicie „10 Jahre", wspomnienia z dziejów stowarzyszeń (pióra Maxa Wintera) oraz „Rote Saate", sprawozdanie za rok 1926. W tem ostatniem wydawnictwie znajdziecie rzeczy, które was zajmą między innemi szczegóły o naszych kursach dla wychowawców i o nowej naszej organizacji czerwonych skautów „Rothe Falken". Ta nowa organizacja jest jeszcze młoda, ale rozwija się niezmiernie szybko.

Niestety brak miejsca nie pozwala mi tu zatrzymać się na innych kulturalnych instytucjach Wiednia, jak np. ogromnych stowarzyszeniach sportowych, centrali oświatowej itp. Wskażę tylko na zakończenie na bardzo wydatną działalność centrali artystycznej „Kunststelle", wydającej własne pismo ilustrowane „Kunst und Volk" („Sztuka i Lud"); urządza oprowadzania po wystawach, robotnicze koncerty symfoniczne, przedstawienia teatralne itd.

Tak więc hasła kulturalne programu niemieckiego nie zostają frazesem, wydrukowanym na papierze, lecz przetworzyły się w szereg donosłych kulturalnych instytucyj robotniczych, tworzących naprawdę, poczynając od lat dziecięcych — nowego człowieka dla Socjalizmu.



Górnicy a baronowie węglowi

(*„The Star"*, Londyn)

W obronie praw jednostki

Państwa dzisiejsze lekceważą prawa jednostki, prawa stojące na straży godności ludzkiej, które Francuz nazwałby świętemi i przyrodzonemi. Rewolucje wieku ubiegłego, które pochłonęły mnóstwo ofiar idealistów, pełnych entuzjazmu i zapału, nie zostały w pełni wyzyskane przez ludzkość. Wojna wzmocniła przewagę państwa i ujemnie wpłynęła na prawa wolnościowe, gdyż niebezpieczeństwo jakie groziło państwom zagrożonym wypadkami wojennymi, skierowało uwagę państw wojujących na całość i niepodległość państw, w której to idei jednostka stanowiła przecież tylko malutką cząstkę zbiorowiska państwowego, a tę cząsteczkę dla całości państwa należało w razie potrzeby poświęcić.

Nastąpiła więc rewolucyjna wprost zmiana w stanowisku władz państwowych względem jednostki. Skreślono to wszystko, co znamionuje konstytucjonalizm i parlamentaryzm, przełamano podstawy, na których opierała się doktryna demokracji, stwarzając stan e x l e x (stan bezprawia). Wojna **usprawiedliwiła więc wszelkie bezprawie,** zawieszono prawa obywatelskie, wprowadzono stan wojenny, sądy doraźne i wojenne, zakaz opuszczania granic państwa, swobodę konsumcji ograniczono przez system kartkowy itd. **Ciężary i obowiązki na rzecz państwa niepomiernie wzrosły** (obowiązek służby wojskowej od lat 17 do lat 50, zwiększone podatki i świadczenia osobiste na rzecz państwa), tak iż niejednokrotnie wolność obywatelska przemieniła się w nowoczesną formę niewolnictwa państwowego. Jako system rządzenia przyjęto w państwach prowadzących wojnę silną władzę wykonawczą, opartą na terorze i militaryzacji społeczeństwa. Jednostkę wogóle usunięto od wpływu na czynniki władzy państwowej — a państwa upodobniły się do państw absolutystycznych.

Stan powyższy długo przetrwać nie mógł, gdyż jak słusznie powiada głośny filozof angielski **Hobbes:** „Myśl ludzka nie może nigdy akceptować absolutyzmu, przeciw któremu zawsze budzić się będzie reakcja". Reakcją przeciw despotyzmowi państwowemu były rewolucje, które wybuchły w państwach, gdzie absolutyzm doszedł do zenitu i ożywił uśpione i bierne masy (w Niemczech, Austrji, w Turcji, w Rosji, w Bułgarji). Rewolucje wprawdzie przełamały absolutyzm państwowy, jednakże **w zupełności go nie usunęły, a nawet** w miejsce starego ustroju absolutnego stworzyły nową formę despotyzmu (np. Rosja, Włochy).

Ślady wszechwładzy i omnipotencji państwa przetrwały w państwach powojennych po dzień dzisiejszy i daleko nam jeszcze nawet do przedwojennej demokracji. Partje rządzące wyeliminowały zasady, na których opiera się pojęcie praw i godności ludzkiej i zachowały nadal system wprowadzony przez wojnę. Atrybucje państwa wzmocniły rządy powojenne ustawami, rozporządzeniami i w końcu wyrokami sądowemi, zrodzonemi z nienormalnych czasów tyranji rządów wojennych. Uczony niemiecki **prof. Jellinek,** którego bynajmniej nie można posądzić o radykalizm społeczny, oświadcza, iż „dzisiejszy absolutyzm państwowy niczem się nie różni od omnipotencji, jaka znamionowała państwa helleńskie, kiedy jednostka należała do państwa i pozbawiona była wszelkiej wolności osobistej".

Ponieważ państwa częstokroć deptały przyrodzone praw człowieka potworzyły się w państwach powojennych samorzutnie organizacje pokrewne a to „Ligi obrony praw człowieka i obywatela", które jak już sama nazwa wskazuje, podjęły się walki w obronie praw indywidualnych. Jednakże nie wszędzie z jednakiem powodzeniem pracują instytucje owe. W Polsce Liga Obrony człowieka nie zdołała skupić większej ilości działaczy, a nadto brak jej odwagi i rozmachu, jakie znamionują francuską instytucję tej samej nazwy. Liga obrony praw człowieka i obywatela znalazłaby w Polsce wdzięczne pole do pracy, gdyż pogwałceń prawa było mnóstwo a rehabilitacyj prawie że żadnych.

U nas niestety śmielsza i szlachetna idea z trudem się przyjmuje na skutek lęku przed komunizmem jaki ogarnął społeczeństwo nasze, mimo iż komunizm w państwach gdzie są mądre rządy i odważne partje — nie jest groźny, — a najlepiej nam to wskaże przykład Austrji republikańskiej, gdzie komuniści ponieśli zupełną klęskę przy wyborach.

Według **Lassalla** „zadaniem państwa jest urzeczywistnić rozwój swobody i przygotować ludzkość do korzystania z wolności". Jako spadkobiercy testamentu politycznego Lassalla walczymy o ustrój, w którym idea wolności indywidualnej znalazłaby uznanie.

Polska jest krajem, gdzie należy uczciwie walczyć w obronie praw indywidualnych, gdyż właściwie nie było u nas rządu, któryby szanował prawa człowieka i obywatela. Nierozsądna polityka kryminalna względem innowierców politycznych, faktyczna dyktatura władzy wykonawczej w okresie rządów partyj reakcyjnego chłopstwa i mieszczaństwa, zdusiły te resztki wolności, jakie się u nas przechowały. Jako hasło święta majowego podnosimy więc walkę o prawa człowieka i obywatela!

Zygmunt Gross.

15 miljonów robotników stoi pod czerwonym sztandarem

Właśnie ukazał się piąty rocznik Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych w Amsterdamie. Dzieli się on na dwie części i wydany jest w trzech językach — angielskim, francuskim i niemieckim. Rocznik przynosi ważny materjał statystyczny, niezwykle szczegółowy i dający znakomity pogląd na rozwój ruchu zawodowego we wszystkich krajach świata.

Okazuje się wyraźnie, że **kryzys z lat 1923 i 1924 został ostatecznie przezwyciężony i robotnicy znowu wracają wszędzie pod stare sztandary**, oczywiście z wyjątkiem tych krajów, gdzie dyktatura lub faszyzm odebrały robotnikom wolność. Ogólna liczba członków Międzynarodówki wynosiła

31 grudnia 1924 r. . . 13.100.000,
zaś 31 grudnia 1925 r. . . 15,300.000.

Według tymczasowych danych, w latach 1926 i 1927 liczba ta jeszcze się powiększyła i stale wzrasta. Najwięcej zorganizowanych robotników jest **w Anglji — 4,300.000**. W Niemczech do związków klasowych należy 4,100.000 robotników i 399.000 urzędników. W stosunku do ogólnej liczby ludności najlepiej przedstawia się Austrja (807.000 członków związków klasowych), oraz Belgja — 552.000. Inne kraje liczą: Francja 605.000, **Polska 224.000**, Szwecja 384.000, Hiszpanja 235.000, Danja 239.000, Czechosłowacja 356.000 i Holandja 196.000 robotników zorganizowanych zawodowo.

Istnieje **26 międzynarodowych sekretarjatów fachowych**. Najważniejszemi z nich są:

Międzynarodówka	metalowców	2.500.000	czł.
„	rob. transportow.	2.000.000	„
„	górników	1,900.000	„
„	włókniarzy	1,300.000	„
„	rob. budowl.	938.000	„
„	rob. fabryczn.	771.000	„
„	urzędników pryw.	695.000	„

Ogółem sekretarjaty fachowe obejmują 14.700.000 robotników.

Osobno istnieje Międzynarodowy komitet robotnic, komitet akcji przeciw wojnie i militaryzmowi, międzynarodowy komitet dla spraw młodzieży i oświatowych, komisja dla badania stosunków między Międzynarodówką zawodową a sekretarjatami fachowemi, komitet dla zagadnień emigracyjnych i wydział rewizyjny.

Rocznik podaje także szczegółowe adresy organizacyj robotniczych w całym świecie. Rocznik międzynarodówki jest **źródłem pokrzepienia na duchu wobec ataków kapitalistycznych jak i krecjej roboty komunistów. Międzynarodówka amsterdamska jest najsilniejszą międzynarodówką świata.** Postępy zorganizowanej Pracy są oczywiste. Są one najlepszą gwarancją wyzwolenia proletarjatu, mimo kłód, rzucanych mu pod nogi przez służalców kapitalizmu i wszelkich rozbijaczy.

M. ZOSZCZENKO

Zapomniane hasło

LIST DO REDAKCJI

(z rosyjskiego przełożyła H. P.)

Szanowni towarzysze-redaktorzy i drodzy zecerzy! Dowiedziawszy się z gazety, że wydajecie specjalny numer dla kobiet, proszę dołączyć i mój skromny głos.

Stłoczcie się nieco, drodzy pisarze! Użyczcie i mnie małego skraweczka i pozwólcie powiedzieć wam coś o kobietach i o równouprawnieniu.

Jakże to więc, drodzy towarzysze, z oną równością kobiet? Czyż zarzucono już to sympatyczne hasło? Czyż, pożal się Boże, i po niem nic już nie pozostało?

Niedalej, jak w 18 roku, śród powszechnego zachwytu, rzucono hasło — równość. To znaczy, że każda trzpiotowata damulka równa jest mężczyźnie i jeśli dokądkolwiek z nim idzie, to z własnej kieszeni płaci przypadającą na nią część.

Nie upłynęło jednak nawet pięć lat, jak o haśle tem zapomniano i przed oczami widza inny powstaje obraz. Idziesz, człecze, z damulką jakąś do teatru czy do kinematografu. Płać-że wstęp i tu i tam. A jeśli damulka ta weźmie z sobą nieletnią siostrzyczkę, to płać i za nieletnią siostrzyczkę. A jeśli przyplącze się, pożal się Boże, — wiekowa mama — płać i za mamę, tak — rad nie rad — „bulisz" pieniążki. Choć, mama, pożal się Boże, ma kiepski wzrok i nawet przez okulary nic nie dojrzy i pieniądze, znaczy, marnuj, na wiatr ciskaj.

Albo włazisz na ten przykład z paniusią do tramwaju — płać konduktorowi za tramwaj. Spróbuj zapłacić za jeden tylko bilet, nie unikniesz potem łez i skandalu.

Jakże to, drodzy towarzysze zecerzy? Jakaż tu, pożal się Boże, — równość? Za cóż człowiek ma cierpieć, jeśli w swoim czasie proklamowano drogie hasło? I prawo wstecz się nie cofa?

Stłoczcie się jeszcze odrobinę, szanowni i czcigodni pisarze! Nie gniewajcie się, drodzy zecerzy, że zmuszam was do składania — też za waszymi braćmi wstawiam się, o nich się staram.

A więc: w 18 roku ogłoszono drogie hasło, a w 19 roku, nie zwlekając, zacząłem szukać takiej towarzyszki życia, któraby wyznawała powyższe hasło. Takiej jednak towarzyszki nie znalazłem.

Niektóre paniusie w żywe oczy kpiły z tego hasła, mówiąc, że obejdą się bez niego. Inne, przeciwnie, mówiły, że hasło, owszem, sympatyczne, lecz — co tu gadać — ledwom zaczynał konkury — musiałem dobywać kabzy: za wstęp płać, miejsca ustępuj, łakocie kupuj... Hasło, psiakość!

Dwa lata szukałem i wreszcie znalazłem.

Stłoczcie się jeszcze odrobinę, szanowni pisarze! Pozwólcie mi wypowiedzieć się do końca. Ciaśniej składajcie, drodzy zecerzy.

A więc — znalazłem. Spotkałem ją w klubie, gdy z pianą na ustach broniła tego hasła.

Oczywista, nie była piękna ta paniusia, lecz ja przecież nie zważałem na powierzchowność, lecz na zalety wewnętrzne.

Powierzchowność istotnie, miała niepociągającą — włosy obcięte, jedna warga zwisała się trochę w dół, co nadawało twarzy smutny wyraz. Cerę za to miała zdrową i rumianą.

Zbliżyłem się do niej, opryskała mnie śliną i oświadczyła, że nigdy nie dopuściłaby do tego, by mężczyzna rujnował się na nią. To — powiadam — obywatelko, tylko tak się mówi. A gdyby okręt tonął, to damy naprzód, a sam, mężczyzno, toń i łykaj morską wodę.

— Nie — powiada — tonąć — też razem.

— No — powiadam — może zapoznamy się.

Poznaliśmy się. Zaczęliśmy wszędzie razem bywać. Istotnie płaci za siebie samą i z pogardą odzywa się o innych damach.

Asystowałem jej dwa miesiące, poczem oficjalnie oświadczam się.

— Pozwoli mi pani — powiadam — stać się towarzyszem jej życia. — Pani — powiadam — pracuje na siebie, a ja na siebie. Pani płaci za wstęp, i ja płacę za wstęp. Bardzo to — powiadam — sympatyczne i w zupełności zgadza się z hasłem.

A ona powiada:

— Dobrze! Tylko — powiada — wydatki weselne pokrywamy wspólnie.

— Owszem — powiadam.

A więc ożeniłem się. Stłoczcie się jeszcze odrobinę, drodzy pisarze! Już kończę!

A więc ożeniłem się w maju, a w czerwcu redukują moją małżonkę, jako mężatkę.

Przychodzi do domu, śmieje się. — Jesteś — powiada — moim mężem, łoż na moje utrzymanie.

— Pobiegłem do jej biura, a tam nawet słuchać nie chcą, z hasła pokpiwają.

Szanowni redaktorzy i drodzy zecerzy! Jakże to tak? Za cóż ja cierpię? I za jakie grzechy mam teraz żyć z tym koszkodanem!

Gdzież drogie hasło? Czyż na wieki zapomniane?

Nauki wiedeńskiego zwycięstwa

Socjalizm jedyną siłą twórczą

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Wiedeń, 26 kwietnia.

Zetknąłem się wczoraj po raz pierwszy z wybitnymi towarzyszami wiedeńskimi. Rozmyślnie powstrzymałem mój zapał poznania wodzów austrjackiego socjalizmu i odwiedziłem redakcję centralnego organu austrjackiej socjalnej-demokracji, „Arbeiter-Zeitung", dopiero wczoraj — po wyborach. Goście są bowiem mili, pod warunkiem jednak, że nie przeszkadzają w pracy. A pracy mieli towarzysze wiedeńscy po uszy.

Towarzysz **Austerlitz** naczelny redaktor „Arbeiterki", wita mnie bardzo serdecznie. Jest przepracowany i niewyspany, pomimo to w znakomitym humorze. Przedstawia mnie kolegom redakcyjnym i oddaje pod opiekę tow. dr. **Pollackowi**, który staje się odtąd moim bardzo troskliwym opiekunem.

NA ŚLADACH TOWARZYSZA CZAPIŃSKIEGO...

Dowiaduję się, że parę dni temu był w Wiedniu tow. Czapiński, w drodze z Pragi, z kongresu czeskiej socjalnej demokracji. Wyobrażam sobie jak pracowicie musiał spędzić czas tutaj, w mieście **realnej** roboty socjalistycznej. Już w kinie partyjnem na placu publicznym obok opery doszły mnie słuchy, że obrabował Wiedeń z ilustracyj i zdjęć filmowych. Także w centrali oświatowej Partji mówiono mi, że jego nieodstępna teka przybrała apokaliptyczne rozmiary. Trzeba zdwoić energję bo gotów ogołocić Wiedeń ze wszystkiego co pragnąłbym i ja zobaczyć...

— Panie motorowy! Tempo 130 na godzinę, bo nie zdążymy.

MŁODZIEŻ WIEDEŃSKA PO STRONIE SOCJALIZMU

Informuję się o wyniki wyborów w poszczególnych okręgach. Jak wynika ze szczegółowego obliczenia głosów lista socjalistyczna uzyskała w Wiedniu **o 120 tysięcy głosów więcej niż przy poprzednich wyborach.** Towarzysze wiedeńscy zwracają uwagę, na szczegół bardzo charakterystyczny. Oto — przy wyborach obecnych zadebiutowało w Wiedniu **120 tysięcy nowych wyborców**, tyle bowiem wynosi przyrost młodzieży, która po raz pierwszy w tym roku uzyskała czynne prawo wyborcze. **Cały ten stodwudziestotysięczny przyrost nowych wyborców zdobyła dla siebie socjalna-demokracja!** Znaczy to, że **młody Wiedeń, nowe pokolenie stoi w całości po stronie socjalizmu.** Szczegół bardzo ważny i — bardzo charakterystyczny.

INTELIGENCJA GŁOSUJE NA SOCJALISTÓW

Drugą nowością ostatnich wyborów był olbrzymi **przyrost głosów socjalistycznych w pierwszej dzielnicy Wiednia.** Dzielnica ta, tak zwane miasto wewnętrzne (Innere Stadt) jest typową dzielnicą **burżuazji i inteligencji.** Tutaj grupują się luksusowe sklepy, olśniewające kawiarnie, restauracje, dancingi, tutaj obrały sobie siedzibę wielkie międzynarodowe hotele i niemniej międzynarodowe lokale nocne.

Dzielnica ta była też zawsze do tej pory ostoją reakcji i najczarniejszego klerykalizmu. Ze zdumieniem dowiaduję się, że **właśnie tutaj socjalna-demokracja podwoiła prawie swój stan posiadania, skupiając na swoje liście głosy inteligencji.** Trudno o bardziej przekonywującą aprobatę socjalistycznej gospodarki, ze strony t. zw. intelektualistów. Jak mnie informowano, ta zmiana frontu inteligencji, **stoi w związku przedewszystkiem z niezmordowaną pracą kulturalną, jaką Partja** prowadzi na wszystkich polach swojej działalności.

Biegnę myślą do kraju i przywołuję przed oczy te szare rzesze sproletaryzowanej inteligencji polskiej, tych wszystkich zapracowanych i zahukanych panów radców, panów mecenasów, panów konsyljarzów i t. d. drepcących skromnie, gdzieś **na szarym końcu obozu kapitalistycznego.**

Doprawdy — nie budzą nawet współczucia — są śmieszni. **Nie rozumieją ducha czasu.** Należą do przeszłości, która już dawno minęła.

W ATMOSFERZE ZUPEŁNEJ WOLNOŚCI

W dzielnicach czysto robotniczych spotkałem przed wyborami tu i ówdzie, bardzo zresztą zrzadka, bardzo niepokaźne **ulotki agitacyjne partji komunistycznej.** Zaciekawiły mnie. Przestudjowałem skrupulatnie ich treść i — o ile to było wogóle możliwe — rozczarowałem się.

Walka polityczna toczy się w Austrji **w atmosferze zupełnej wolności i stuprocentowego równouprawnienia.** Komuniści posiadają legalną organizację; nikomu nie przychodzi tutaj do głowy stosować przeciw nim jakiekolwiek represje. Kto chce — może być komunistą **w świetle dnia,** bez uciekania się do konspiracji, bez schodzenia w suteryny życia. I dlatego właśnie — **niema tutaj komunistów.**

Aby podnieść autorytet moich słów, niechaj tych parę cyfr da świadectwo prawdzie:

W roku 1923 przy wyborach do wiedeńskiej rady miejskiej

uzyskali komuniści — **13 tysięcy 564** głosy
obecnie . . . . **7 tysięcy 632** głosy,

a więc równo o połowę mniej niż poprzednio. Proszę teraz tę cyfrę — 7 tysięcy — porównać z cyfrą głosów uzyskaną przez **socjalistów!** Proszę zestawić **694 tysiące** głosów socjalistycznych, **z siedmioma tysiącami** głosów komunistycznych — a każdemu stanie się jasnem, że **ruch robotniczy w Austrji jest w zupełności jednolity.** Socjalizm austrjacki skupia przed swoim sztandarem **całą** klasę robotniczą, komuniści — **maruderów walki** klasowej...

Oto jest błogosławieństwo swobód politycznych i wolności przekonań, stosowanych w **praktyce...**

ANARCHIŚCI I — BURŻUAZJA PRZYGODNY ZNAJOMY I SERY SZWAJCARSKIE

Aby dać pełny obraz życia politycznego Wiednia — parę słów o **anarchistach.**

W sobotę przedwyborczą wieczorem poszedłem do bardzo miłej kawiarni w centrum miasta, na ulicy Graben. Towarzyszył mi przygodny znajomy, polak, pasażer „Aerolotu", którym odbyłem drogę z Krakowa do Wiednia. Człowiek bogaty, zatrzymał się w Wiedniu w przejeździe do Szwajcarji, gdzie zamierza — jak mówił — wydać trochę pieniędzy i — podpatrzeć tajemnicę fabrykacji sera szwajcarskiego, jest bowiem entuzjastą samowystarczalności gospodarczej i utrzymuje, że wszystko dałoby się robić w kraju — gdybyśmy tylko umieli...

Z tym więc typkiem znakomitym przyszło mi toczyć pierwszą polityczną rozmowę w Wiedniu. Agitacja socjalistyczna oburzała go.

— Bezczelność! Prawdziwa bezczelność — obruszał się co chwilę.

Nabrał jednak dziwnego zaufania do mnie i zwierzył się, że gdyby tak kiedyś w Warszawie sytuacja listy „narodowej" była beznadziejna, jak tutaj jest beznadziejna sytuacja listy nacjonalistycznej, to — **nie głosowałby wcale!**

— Niech, panie, przynajmniej wiedzą, że się nie bawię w te szwindle wyborcze — mówił mi.

W tej chwili zatrzymał się ktoś przed naszym stolikiem. Jakiś młodzieniec — wyglądał na akademika — pozdrowił nas uprzejmie i położył dwie ulotki obok niedopitej przezemnie porcji białej kawy. Spojrzeliśmy na kartki. Była to proklamacja **anarchistyczna.** Utrzymana w tonie apodyktycznym wzywała ludność Wiednia — **do powstrzymania się od głosowania!** „Nie głosujcie! Nie wybierajcie! Nie chcemy gospodarki miejskiej! Nie chcemy parlamentu, ani rady miejskiej". Podpis: „Anarchiści".

Co myślał w tej chwili mój przygodny znajomy, entuzjasta samowystarczalności gospodarczej, sera szwajcarskiego i wróg parlamentaryzmu — nie wiem. Musiał snuć jednak myśli bardzo ponure, bo popadł w milczenie pełne melancholji...

* * *

Jest to dziwne, ale zarazem bardzo charakterystyczne. W Wiedniu **program, rozmach, zdolność do życia wykazuje tylko socjalizm.** Burżuazja jest całkiem pozbawiona programu, wyprana z wszelkiej ideowości, pozbawiona jakiejkolwiek rozumnej racji bytu. Komuniści nie istnieją. Nie liczą się. **Nie są przez nikogo brani w rachubę.** Zaś anarchiści — stanowią jakgdyby prawe skrzydło burżuazji, jej **negację** doprowadzając do absurdu...

Tego właśnie nie był w stanie pojąć mój przygodny znajomy entuzjasta szwajcarskiego sera.

Wiesław Wohnout.

Inteligencja a socjalizm

W czasie świąt wielkanocnych odbywał się w Norymberdze zjazd związku socjalistycznej inteligencji niemieckiej. Związek ten skupia socjalistów, posiadających wykształcenie uniwersyteckie. Na zjazd przybyło 90 delegatów z 22 miejscowości.

Ponieważ obrady zjazdu zajmowały się ważną sprawą stosunku inteligentów socjalistycznych do robotników (sprawę tę poruszył niedawno tow. Zygmunt Gross w „Naprzodzie"), przeto streścimy je pokrótce. Już we wszystkich mowach powitalnych podkreślali niemal wszyscy mowcy, że związek nie uprawia żadnych dążeń separatystycznych, natomiast pragnie walczyć o socjalizm ręka w rękę z wszystkimi członkami partji i tak tow. **Marx** z Heidelbergu wywodził, iż inteligenci nie mogą mieć prawa wpływania na stanowisko całej partji w zagadnieniach dnia bieżącego. To jest rzeczą odpowiedzialnych kierowników partji. Inteligenci uważają się **za część** wielkiej organizacji, a nie chcą być specjalnie przywódcami. Kwalifikacje na przywódcę politycznego nie mogą być mierzone stopniami uniwersyteckiemi. Są jednak wypadki, kiedy sam polityczny przywódca nie wystarcza. Wtedy potrzebna jest pomoc inteligentów, by roztrząsali zagadnienia dla dobra całego ruchu robotniczego.

Imieniem Zarządu partji socjalistycznej oświadczył tow. **Hilferding**, że z radością obserwował zawsze łączenie się inteligentów socjalistycznych. **Inteligenci nie mogą być moralnymi dyktatorami partji** i to nie jest ich zadaniem. Inteligenci muszą natomiast pracować sami nad sobą i winni oni rozwijać specjalne działy wiedzy dla dobra partji i ogółu. Doświadczenie pokazało, że współpraca inteligentów z resztą członków partji może być bardzo cenna i jest szanowana. Partja potrzebuje pogłębienia wiedzy na wszystkich polach, związanych z zadaniami partji. Praca w tym kierunku jest zadaniem inteligentów. Związek inteligentów może być zatem cenny, jeśli będzie on opracowywał nowe podniety dla dobra całości.

Wygłoszono potem dwa referaty, po których wywiązała się żywa dyskusja. Prof. Lederer mówił **o imperjalizmie współczesnym**; upatrywał on największe niebezpieczeństwo w niezwykle mocnych dążeniach ekspansywnych gospodarki zmonopolizowanej, skartelowanej i strustowanej. Tow. Hilferding zaznaczył, że klasa robotnicza, która przeszła wojnę światową, będzie się energicznie broniła przeciw takim dążnościom imperjalistycznym. Drugi referat wygłosił tow. Mennicke na temat: **„Socjalizm jako idea etyczna".** Poglądy w dyskusji były niezmiernie podzielone, niektórzy mówcy twierdzili nawet, że jest rzeczą zbędną, wysuwać to zagadnienie i rozważać je osobno.

Ze sprawozdania przewodniczącego tow. Marxa podnieść trzeba, że liczba członków prawie że się podwoiła. Postanowiono wreszcie rozszerzyć ramy związku i przyjmować do niego wszystkich socjalistycznych inteligentów, nietylko z uniwersyteckim wykształceniem. W związku z tem trzeba będzie zmienić nazwę organizacji. Wyłonił się wreszcie projekt, by utworzyć uniwersytet socjalistyczny. Zjazd zakończył się apelem do inteligencji socjalistycznej, by usilnie współpracowała z partją.

Ofensywa katechetów na naukę

Endecka „Gazeta Warszawska Poranna“ podaje uchwały, które zapadły na zjeździe delegatów kół diecezjalnych księży prefektów z całej Rzeczypospolitej.

Otóż ci prefekci, czyli jak w Małopolsce ich nazywają katecheci, uznali między innemi, iż należy się domagać „usunięcia podręczników, podkopujących zasady wiary“. A więc szkolnictwo nasze posiada jakoby takie bezbożne, zdradliwe podręczniki, które trzeba czemprędzej poddać cenzurze kościelnej i wyrzucić na spalenie!

Wiadomo, jak długo i gwałtownie opierał się Kościół teorji o obrotach ziemi dookoła słońca — dlatego, że wedle opowieści biblijnej Jozue, chcąc armji żydowskiej zapewnić kompletne zwycięstwo, nakazał był skutecznie słońcu zatrzymać się, ażeby przedłużyć światło dzienne. Dziś katecheci, objaśniając ten cud, sprawiony przez Boga na życzenie Jozuego, wyjaśniają, że Jozue wołając, w obliczu swojego wojska, ażeby słońce stanęło, a nie ziemia, nie mógł użyć innego zwrotu, gdyż przed Kopernikiem byłoby to przecie, jako wezwanie szalone, zatrwożyło jego wojowników.

Ale dla p.p. katechetów jest bądź co bądź niewygodne, że muszą się deranżować dla jakichś głupich nauk: czy astronomji, czy geologji, czy biologji; że muszą się fatygować bądź na symboliczne jakieś wyjaśnienia i uzgodnianie tą drogą Biblji z teorjami nauki, bądź na zgryźliwe zaprzeczanie słuszności dociekań naukowych.

Więc widocznie pragną ażeby w Polsce wykładano w szkołach tak, iżby podręczniki szkolne pokrywały się co do joty z tem wszystkiem, o czem wspomina Biblja.

Byłoby to dla nich pocieszające, dla świata ucieszne, gdyby wogóle było możliwe: **przekreślić setki lat — i cofnąć się do średniowiecza.**

Księża katecheci twierdzą, że ze względu na jednolitość wychowania, powinna nauka szkolna ponieść taką ofiarę. Istotnie czasami gimnazjalista może być zdezorjentowany pewnemi sprzecznościami, lecz na to znaleziono już i inną radę tam, gdzie wprowadzono szkołę świecką, mianowicie dla tej „jednolitości“ — usunięto księży katechetów... Poza naukami przyrodniczemi może księża katecheci chcieliby i historję odpreparować po swojemu. Wszak twórca „Obozu wielkiej Polski“, choć nawet nie jest stanu duchownego, dowodził, że tylko narody katolickie rozwijają się pomyślnie i mają przed sobą świetną przyszłość. Czemużby panowie katecheci nie mieli żądać, ażeby te złote słowa stały się fundamentem nauczania historji w szkole?

Panowie katecheci uważają też, że bibljoteki szkolne grozić mogą młodzieży i stać się rozsadnikiem niemoralności i niewiary. Żądają więc dalej: „Książki przeciwne wierze i moralności nie mogą być polecane przez szkołę do lektury, ani też znajdować się w bibljotekach szkolnych“.

Do lektury poleca szkoła nie jakieś romansidła z pod ciemnej gwiazdy lecz **najcenniejsze utwory literatury rodzimej i obcej.** Sądzimy, że nigdzie i w bibljotekach szkolnych nie gromadzi się książek ani w intencji antyreligijnej, ani też gorszycielskiej. Ale wobec tego, że księża katecheci uważają nawet podręczniki, używane u nas w szkołach za deprawujące(!) młodzież, można sobie łatwo wyobrazić co za spustoszenia poczyniliby w bibliotekach szkolnych, gdyby im dano wolną rękę!

Na każdym polu widać, jak dalece rozzuchwaliły się u nas żywioły klerykalne.

Niedawno oglądaliśmy w redakcji niezwykłe pokwitowanie, przesłane uchodźcy do Stanów Zjednoczonych za mszę żałobną, zakupioną w kraju. Uchodźca ów nie chciał się rozstać z oryginałem, ale nadesłał bardzo udatne zdjęcie fotograficzne owego pokwitowania: Kartka z nadrukowaną modlitwą, u spodu oznajmienie, że msza się odbyła. Możnaby uznać, że proboszcz postąpił skrupulatnie, solidnie — uchodźca nie ma wątpliwości, że pieniądze jego doszły do właściwych rąk i życzenie jego zostało spełnione. Ale po bokach tego pokwitowania ozdobnem dużem pismem wykaligrafowano: **„Niech będzie pochwalony św. Eligjusz Niewidomych (sic) Męczennik za wiarę katolicką w Polsce.**

Morderca — męczennikiem za wiarę!.. Co więcej, czy to obawa użycia w takiem zestawieniu nazwiska Niewiadomskiego na pokwitowaniu, zawierającem podpis oraz nazwę parafji, czy też chęć podstępnego spopularyzowania (opierając się na podobieństwo dźwięków) tego, „świętego (!) męczennika“(!) jako... patrona niewidomych — spowodowała, że w ten chytry, kryptonimowy sposób „przyozdobiono“ w probostwie poświadczenie dla amerykańskiego klienta. ..

Czy to nie jest natrząsanie się z moralności gdy ksiądz sam kanonizuje mordercę prezydenta Rzeczypospolitej i bluźnierczo poleca go wielbić „owieczkom“!

Możeby pp. katecheci zastanowili się **nad sanacją tego rodzaju konfratrów, a natomiast porzucili marzenia o wygnaniu nauki z podręczników szkolnych.**

Pozdrowienie od robotników polskich we Francji

Redakcja „Naprzodu“ otrzymała z Paryża od tamtejszego polskiego pisma socjalistycznego „Prawo Ludu“ następujący list sekcyj polskich przy francuskich związkach zawodowych, zrzeszonych w Generalnej Konfederacji Pracy (CGT):

Do naszych towarzyszów w Polsce!

Drodzy Towarzysze!

Dziś, kiedy robotnicy jednego kraju wyciągają dłoń bratnią do robotników innych krajów, kiedy lud pracujący świata całego wznosi okrzyk: „PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!“ my, wygnani z kraju naszego przez śmiertelną siłę gospodarki kapitalistycznej, spozieramy przedewszystkiem w Wasze, a więc i nasze strony i ślemy Wam z serca płynące, serdeczne pozdrowienia.

Myślimy dziś o Was, myślimy o tem, że dzień dzisiejszy święcicie. Choć zdala od nas, to jednak myślą jesteście może z nami, tak jak i my, jesteśmy duszą i sercem przy Was, wznosząc z Wami w naszym wspólnym języku, bo w naszym języku ojczystym, — wspólne okrzyki na cześć naszej wspólnej rodziny międzynarodowej!

Drodzy Towarzysze, drodzy bracia niedoli proletarjackiej! Dzisiaj niech nam będzie wolno zapewnić Was, w świątecznym tym dniu że wbrew oszczerczym krzykom szowinistycznej reakcji międzynarodowej, MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOSC ROBOTNICZA nie jest mrzonką, nie jest chimerą, nie jest złudzeniem, że jest ona rzeczywistością realną, bo my, wychodźcy, lepiej niż ktokolwiek, możemy o tem mówić, gdyż znamy ją i odczuwamy na każdym kroku, będąc zrzeszeni z naszymi braćmi francuskimi w jednej rodzinie proletarjackiej, w jednej wspólnej organizacji, którą jest dla robotników francuskich jak i dla robotników polskich i dla wszystkich innych robotników zamieszkujących we Francji, jedynie nasza i nam droga GENERALNA KONFEDERACJA PRACY.

Ufajcie tak, jak i my, w siłę solidarności międzynarodowej, zapewniajcie o niej wszystkich tych którym wyzwolenie proletarjatu leży na sercu i wyjaśniajcie, że tylko tą drogą przyjdzie zbawienie dla ludu roboczego!

I na przekór reakcji w dniu 1 Maja śpiewajmy za Wieszczem:

„HEJ! RAMIĘ DO RAMIENIA!
SPÓLNEMI ŁAŃCUCHY OPASZMY
ZIEMSKIE KOLISKO!
ZESTRZELMY MYŚLI W JEDNO OGNISKO
I W JEDNO OGNISKO DUCHY!...“.

W ten sposób wykażemy, że można być najlepszym „INTERNACJONALISTOM“ i najbardziej przywiązanym do rodzimej swej kultury, do rodzimego swego języka i do swego własnego kraju. Zamanifestujemy wtedy najdobitniej naszą siłę proletarjacką, naszą niezłomną wolę i nasze umiłowanie dla kultury własnej, jak też ukochanie dla Międzynarodówki Robotniczej.

NIECH ŻYJĄ ZWIĄZKI ZAWODOWE W POLSCE!

NIECH ŻYJE GENERALNA KONFEDERACJA PRACY WE FRANCJI!

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODÓWKA AMSTERSKA!

W imieniu sekcyj polskich zrzeszonych w CGT
„PRAWO LUDU“.

Pozdrowienie z Ameryki

Od socjalistów polskich w Ameryce otrzymaliśmy następujący telegram:

„Naprzód“, ul. Dunajewskiego 5, Kraków.

New York. Na dzień święta solidarności robotniczej przesyłamy Wam zapewnienia braterskich uczuć robotników polskich w Ameryce dla towarzyszów w Rzeczypospolitej Polskiej. Serdeczne pozdrowienia dla tow. Daszyńskiego i dla PPS! Niech żyje socjalizm!

Słowik,
sekretarz Komitetu Wykonawczego
Związku Socjalistów Polskich w Ameryce.

Klerykalna kwestarka w Ameryce

Wychodzący w Cleveland „Monitor" pisze:

Bawi w Cleveland od kilku czy kilkunastu dni pani ordynatowa, Bispingowa, która, jeżeli nas pamięć nie myli, od pięciu lat zbiera zarówno wśród Amerykanów jak i Polaków tutejszych datki najpierw na budowę, a obecnie na utrzymanie szkoły, przez panią ordynatową założonej i istniejącej pod wezwaniem Opatrzności, która ma kształcić na nauczycielki, w duchu narodowym i katolickim, młode dziewczęta polskie. Akcja pani ordynatowej ma poparcie samego Rzymu, jak o tem świadczy fotograficzna odbitka z listu z podpisem kardynała Gasparr'ego na rozrzutkach przez nią rozdawanych i tłumaczących potrzebę datków na tę szkołę".

Gazeta wylicza dalej, jak często odwiedza pani ordynatowa drugą półkulę ziemską, obdarzając ofiarodawców medalikami z wizerunkiem Matki Boskiej, a potem — w Ameryce i Polacy nauczyli się liczyć — zestawia, ile pieniędzy pochłaniają te częste i długotrwałe wizyty.

Otóż tu „Monitor" ustala:

„Liczymy skromnie, że przejazd pani ordynatowej do Ameryki kosztuje minimalnie 300 dolarów. O ile wiemy, pani ordynatowa mieszka w Cleveland w hotelu Statler, gdzie pokój, licząc znowu skromnie, kosztuje dziennie 3 dolary. Gdy doliczymy do tego skromne dwa dolary dziennie na pożywienie dla pani ordynatowej, widzimy, że jednodniowy pobyt jej w Cleveland i wogóle w Ameryce kosztuje 5 dolarów. Ponieważ zwykle pani ordynatowa bawi za każdym razem w Ameryce przeciętnie 5 miesięcy czyli 150 dni, pomnożymy 150 dni przez 5 dolarów dziennie kosztu utrzymania i mieszkania, a otrzymamy sumę 750 dolarów. Dodawszy do niej 600 dolarów za koszta przejazdu, otrzymamy 1,350 dolarów. Wszystko to obliczone nadzwyczaj skromnie.

Ponieważ obecnie wartość złotego ustaloną jest 100 złotych za 12 dolarów, przeto powyższa suma, wydana przez panią ordynatową na przejazdy do Ameryki i na koszta jej tu utrzymania pięciomiesięcznego wynosi 11,250 złotych. Za tą sumę można by utrzymać w szkole, znowu skromnie 10 uczennic. A ponieważ pani ordynatowa bawi zwykle w Ameryce dwa razy w roku, sumy powyższe i cyfry podwajają się.

Z powyższych powodów — konkluduje „Monitor" — akcji pani ordynatowej Bispingowej poprzeć nie możemy".

Lewicowy „Nowy Świat" nowojorski dodaje do artykułu „Monitora" następującą uwagę:

„Niewiele nas osoba p. Bispingowej, handlującej medalikami, naprawdę obchodzi. Interesującem natomiast jest tutaj to, że przeciw niej występuje reakcyjne pismo, które nigdyś nas część wędrującej kwestarki artykuły pochwalne pisało. P. Bispingową i jej metody zbierania pieniędzy na wychodźtwie, a także i wśród Amerykanów w swoim czasie dosadnie skrytykowaliśmy, uważając, że są poniżeniem dla Polski".

Istotnie, molestowanie ustawiczne Ameryki o pomoc dla jakiegoś klerykalnego zakładu i tak długie pobyty, że aż pismo, bynajmniej nie przeciwne klerykalizmowi wcale wyraźnie wymawia tej damie, że zwykle — za dwoma nawrotami — przez 10 miesięcy w roku żyje kosztem zbieranych ofiar, może wywołać sarkanie, tembardziej, że oczywiście pani ordynatowa nie jest w zakresie pobożnych kwest odosobnioną.

I jeszcze jedna nasuwa się uwaga. Gdy Amerykanie, dumni ze swojej „Ymki", propagują po całym świecie instytucje tego typu i dla ustalenia ich bytu współdziałają z miejscowymi sympatykami — nasi klerykali z miną urażonych grandów oświadczają, że nie przystoi, ażeby w Polsce przyjmowano od obcych pomoc finansową na jakiś cel kulturalno-wychowawczy, a sami na zbieranie datków na swoje zakłady wysyłają kwestarki za Ocean i — jak co do p. Bispingowej stwierdza prasa polsko-amerykańska — wysłanniczki takie starają się kołatać nie tylko do wychodźtwa polskiego, ale i do obcych Amerykanek, zapatrzywszy się na użytek międzynarodowy poleceniami z Rzymu.

SKŁADKI

FUNDUSZ Ś. P. SEN. MISIOŁKA. — Robotnicy i robotnice fabryki tytoniu zł. 100'—.

Przegląd społeczny

UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ

Metalowcy warszawscy wnieśli do Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej (wydział ubezpieczeń społ.) następujący memorjał:

Mężowie zaufania i delegaci robotników z fabryk metalowych w Warszawie na posiedzeniu odbytem w dniu 26 kwietnia 1927 r. po rozpatrzeniu projektu o rozbudowie ubezpieczeń społecznych, uchwalili zwrócić uwagę na tę okoliczność, że ustalenie wieku dla ubezpieczenia na starość na 65 lat jest zbyt wysokie, gdyż robotnik, fizycznie ciężko pracujący już w 55 roku życia jest ogromnie osłabiony i prawie do pracy niezdolny. Renta na starość wymierzona w wysokości 40% zarobku jest za niska. Wobec tak postawionej sprawy, zebranie uchwaliło wnieść protest do Min. Pracy, by ubezpieczenie na starość obowiązywało nie od 65 lat, ale przynajmniej od 55 lat i by wysokość renty inwalidzkiej i na starość znacznie podwyższono.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW W PODGÓRZU

Dnia 27 kwietnia wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Serkowskiego odbyło się zgromadzenie metalowców, oddział 31. Zgromadzenie zagaił przewodniczący tow. Szczepaniec, przedstawiając ruch zawodowy na terenie fabryki „Rydlówka". Następnie tow. sekretarz Węgłowski omówił obszernie znaczenie i działalność związku zawodowego. W dyskusji omówiono projekt ubezpieczenia na starość. Zgromadzeni zaprotestowali przeciw przyznawaniu renty dopiero od 65 lat, żądając renty od 50 lat i 70% zarobku a nie 40% jak jest w projekcie. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru".

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH SEZONOWYCH W MAJĄTKU JASIONKA (POWIAT RZESZÓW)

W majątku Jasionka, własność p. Jędrzejowicza, robotnicy rolni sezonowi w liczbie 34 zastrajkowali w dniu 28 kwietnia b. r. Powodem do porzucenia pracy są niskie warunki płacy, dwór nie wydaje ordynarji, a ludzie głodni nie mają sił do ciężkiej pracy w polu. Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej nie przewiduje warunków pracy i płacy dla robotników sezonowych, a obszarnicy tutejsi płacą ile im się podoba, często obiecują dopiero wydać świadczenia w naturze na jesieni — po zbiorach.

Folwark Jasionka jest własnością małoletniego S. Jędrzejowicza, a opiekuje się dworem marszałek powiat. Jan Jędrzejowicz, ale w jaki sposób, oto od 9-ch lat nie wydaje fornalom ordynarji; pensji w myśl orzecz N. K. R. Zamiast 13 q zboża ordynarji i 100 zł. pensji rocznie, p. Jędrzejowicz wypłaca tylko 60 zł. pensji a 10 q zboża ordynarji rocznie, tym sposobem zaległości służby dworskiej wynoszą przeszło 15 tysięcy złotych. Nic dziwnego, że strajk się rozszerzy, bo wśród fornali również jest wielkie oburzenie z tytułu niewydanej ordynarji i pensji jak przewiduje orzecz. N. K. R.

W sprawie strajku i zaległych poborów interwenjowali u miejscowego starosty, instruktor Zw. Zaw. Rob. Roln. tow. Stachurski oraz w imieniu Kom. PPS tow.: Krwawicz i Mirek. Starosta Dr. Friedrich oświadczył, że zaległości winien Jędrzejowicz wydać ludziom, a w sprawie strajku będzie się starał wpłynąć, aby konflikt został polubownie załatwiony.

CZUMOWCY POD OPIEKĄ FABRYKANTÓW

Do niedawna jeszcze dyrektorzy fabryk zapałek w Warszawie (Płomyk) i w Czechowicach (Silesia) dyskretnie tylko sprzyjali czumo-komunistycznej rozbijackiej robocie. Wyrażało się to w nieudzielaniu fabrycznych sal jadalnych na zebrania naszemu Centralnemu Związkowi chemicznemu, ani naszym mężom zaufania. Po załamaniu strajku protestacyjnego w dniu 8 kwietnia r. b. przez czumokomunę, dyrekcje tych fabryk przeszły do wyraźnego już popierania rozbijackiej roboty zdrajców sprawy robotniczej. Dyrektor fabryki w Czechowicach oficjalnie oświadczył zatrudnionym tam towarzyszom, że „Czuma jest tym właśnie człowiekiem, który stara się o poprawę losu robotników"!

Pan Kagan z „Płomyka" mile widzi konwentykle fabryczne czumo-komunistycznych zdrajców, ale przedstawicielowi naszego Związku nigdy nie pozwala zetknąć się z robotnikami w sali jadalnej. Natomiast w dniu 26 zm. zezwolił na odbycie zebrania, noszącego wyraźnie cechy polityczne, rozbijaczom, których w liczbie czterech sekretarjat okręgu warszawskiego CZRPCh musiał zawiesić w prawach członków, ile że działali od dłuższego czasu na szkodę moralną i materjalną Związku. Panowie ci pozwalali sobie w murach fabryki „Płomyk" i pod opiekuńczemi skrzydłami dyrekcji szerzyć pospolite oszczerstwa. Wiemy, że po ostatnich druzgocących kompromitacjach, tylko ta broń oszczerstw pozostała czumo-komunie. Opinja uświadomionych klasowo proletarjuszy położy jednak kres tej swawoli!

OBRONA ANGIELSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Komitet obrony praw związków zawodowych postanowił przez cały czas walki przeciw rządowemu projektowi ustawy o związkach zawodowych wydawać tygodnik pod nazwą „The British Worker" (robotnik angielski). Dziennik pod tą samą nazwą ukazywał się w roku minionym przez cały czas strajku generalnego jako oficjalny organ Rady generalnej związków zawodowych.

Organizacje robotnicze w Aberavon jednogłośnie wybrały Mac Donalda swym kandydatem do najbliższych wyborów parlamentarnych, a ponadto wybrały go delegatem na najbliższy kongres Partji pracy. Tem samem znika groźba, wynikająca z uchwał kongresu niezależnej partji pracy, że Mac Donald nie wejdzie już do egzekutywy partji pracy. Mac Donald nadesłał z Ameryki list do swych wyborców, w którym przyrzeka uroczyście, że najbliższy rząd robotniczy będzie uważał za swój pierwszy obowiązek znieść ustawę przeciw związkom zawodowym.

We wszystkich częściach Anglji odbywają się tysiące zgromadzeń przeciw tej ustawie. W parlamencie partja pracy zaostrzy swą taktykę opozycyjną i użyje wszelkich dozwolonych środków, by całkowicie powstrzymać wszelką pracę ustawodawczą. Ponieważ na obrady izby gmin wchodzi debata budżetowa, uchwała powyższa grozi ogromnem zaostrzeniem się sytuacji politycznej w Anglji.

Zarząd angielskich spółdzielni spożywców liczących 5 miljonów członków, postanowił współdziałać z partją pracy i związkami zawodowemi i poprzeć czynnie walkę przeciw ustawie antyrobotniczej. Centrala spółdzielcza ogłasza rezolucję, w której stwierdza, że ustawa ta zagraża podstawom demokracji angielskiej; spółdzielnie zobowiązują się oddać do dyspozycji związków zawodowych swoje wszelkie środki materjalne na cel tej kampanji. Uchwała ta jest tem znamienniejsza, że nawet w czasie strajku generalnego i strajku górników spółdzielnie zachowywały się bardzo wstrzemięźliwie wobec związków zawodowych.

Z dnia

O HOJNOŚĆ DLA MISYJ NAWOŁUJE PRZEZ RADJO „AKAD. ZW. MISYJNY"

„Głos Narodu" cieszy się, że przez radjo został rozgłoszony z inicjatywy krakowskiego „Akademickiego Związku Misyjnego" odczyt pod tytułem „Polska, a Misje". Prelegent, p. Święcicki, wskazał obowiązek Polski nawracania „niewiernych" i grozę zaniedbania tego obowiązku misyjnego — wobec organizowania się wyznań pogańskich i islamu...

Otóż p. Święcicki — jeżeli tak formułował swoje myśli — przesadza. Polska nie zrabowała żadnym poganom, ani mahometanom ich ziemi; Polska nie jest państwem kolonjalnem... Jeżeli zatem obowiązkiem krajów chrześcijańskich, czy jak p. Święcicki chce katolickich — jest nawracanie pogan i muzułmanów na chrześcijaństwo, to ta pieczołowitość, dotycząca ich dusz spadać powinna na tych przedstawicieli chrystjanizmu, którzy złakomili się byli na pogańskie dobro, którzy na nim się bogacą, którzy tam narzucili swoje panowanie. W krajach takich straszenie publiczności wzmacnianiem się islamu może mieć i sens polityczny, gdyż budzenie się religijnej odporności wśród ujarzmionych innych ras, może zagrażać opartemu na bagnetach panowaniu chrześcijańskich zaborców.

Polska ma — sądzimy — dosyć kłopotów i utrapień własnych, aby miała szczodrobliwie łożyć pieniądze na akcje misyjną.. Ma — dodamy nawiasem — przytem i dosyć kleru, który mógłby odciążyć swoją młodzież akademicką od trosk zamorskich i propagandy na rzecz misyj i mógłby jej kwestarskie zapały skierować choćby na niesienie pomocy tym, którzy u nas giną z głodu.

Cel byłby mniej kolorowy, ale bliższy.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Wiadomości polityczne

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Prasa w Pradze informuje, że konferencja małej ententy odbędzie się w Jachymowie (Joachimsthal) w dniach od 12 do 14 maja. „Czeskie Slovo" jest zdania, że sytuacja międzynarodowa przyczyniła się do utrwalenia spoistości małej ententy, która będzie radziła nad jeszcze silniejszem zbliżeniem między państwami wchodzącemi w skład tego bloku oraz nad ważnemi kwestjami gospodarczemi.

TRAKTAT ANGIELSKO-WŁOSKI PRZECIW JUGOSŁAWJI

„Berliner Tageblatt" podaje z Białogrodu rewelacje ogłoszone przez „Vreme" w sprawie tajnego traktatu między Chamberlainem a Mussolinim. — Traktat ten zawiera 6 punktów. Punkt pierwszy dotyczy Besarabji, drugi wspólnego wystąpienia Anglji i Włoch na Dalekim Wschodzie, trzeci uznanie przez Anglję interesów włoskich na Bałkanach oraz uznanie traktatu w Trianon, czwarty zawiera umowę co do współdziałania flot na morzu Śródziemnem i rozmieszczenia tych flot, punkt 5 zawiera zgodę na włączenie Tangeru do hiszpańskiej strefy wpływów w Marokku, szósty wyraża zgodę Anglji na odstąpienie wysp Balearskich Włochom.

ZWYCIESTWA ROBOTNICZE W AUSTRALJI.

Ogłoszone zostały wyniki wyborów do parlamentów stanów australijskich. W Nowej Walji Południowej, Queenslandzie i Tasmanji rządy sprawowała partja robotnicza; wybory utrwaliły większość robotniczą. W Australji Południowej rząd robotniczy został obalony tylko dzięki połączeniu się wszystkich partyj burżuazyjnych w jeden blok, poparty również przez pseudoliberałów. Dzięki temu robotnicze stronnictwo znajdzie się w mniejszości w nowym parlamencie. aczkolwiek wzrosła znacznie liczba głosów socjalistycznych. Natomiast w Zachodniej Australji stronnictwo robotnicze wyszło zwycięsko i będzie nadal w większości u steru rządu. Partja robotnicza zdobyła tam 27 mandatów, opozycja 23. W Wiktorji wybory odbyły się poraz pierwszy przy zastosowaniu przymusu wyborczego. Partja pracy zdobyła 28 miejsc i jest najsilniejszą partją; koalicja agrarna upadła, premjerem został tow. Hegan.

1 Maja 1927

JEDNODNIÓWKA MAJOWA KOLEJARZY

Staraniem centralnego wydziału kulturalno-oświatowego Związku zawodowego kolejarzy (ZZK) wydana została, pod redakcją tow. Kaczanowskiego, ilustrowana Jednodniówka majowa kolejarzy, formatu „Kolejarza - Związkowca", objętości 24 stronic. Na treść Jednodniówki składają się poezje i artykuły takich znanych w Polsce piór, jak socjolog Krzywicki, posłowie Daszyński, Czapiński, Pączek, sen. Kluszyńska i w. inn. Mimo znacznych kosztów wydawnictwa cenę Jednodniówki ustalono tylko na 10 gr. Do nabycia w Kołach ZZK.

—ooo—

KOLEJARZE KRAKOWSCY A 1 MAJA

W sobotę 30 kwietnia o godz. 6 wieczorem odegrają orkiestry robotnicze powitanie święta 1 Maja!

W niedzielę 1 Maja odegra orkiestra kolejarzy ZZK i tramwajarzy o godz. 6 rano pobudkę; o godzinie 3 w ogrodzie kolejarzy przy ul. Warszawskiej zabawa; a o godzinie 7 odegra sekcja dramatyczna ZZK „Ponad śnieg" Żeromskiego.

—ooo—

DOM ROBOTNICZY W PODGÓRZU (pl. Serkowskiego 7)

W niedzielę 1 Maja o 7 wieczór scena robotnicza odegra dramat w 6 aktach „Śmierć Okrzei". Po przedstawieniu zabawa towarzyska.

—ooo—

KOMITET MIEJSCOWY ŻYD. SOCJ. PATRJI ROBOTNICZEJ — POALEJ SJON (ZJEDNOCZ. Z CSP) w Krakowie — zawiadamia wszystkich swych członków, że uroczyste zgromadzenie 1-Majowe odbędzie się dziś w niedzielę punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem w podwórcu domu ul. Zielona 8. Przemawiać będą: tow. Dr. Bom, Henig, Kohn i Sobel. Po zgromadzeniu pochód demonstracyjny.

—ooo—

ZGROMADZENIA W DNIU 1 MAJA:

Bochnia — Teodor Kluczka.
Chrzanów — Dr. Rudolf Güntner.
Dębica — Dr. Wiktor Bałanda.
Glinik Marjampolski — Roman Szymański.
Grybów — Kazimierz Przybyś.
Jasło — Jakób Łachecki.
Jaworzno — Jan Papuga.
Krzeszowice — Zygmunt Gross.
Limanowa — Michał Kmiecik.
Łańcut — Jan Malisz.
Mielec — Jan Sawicki.
Nisko — Czesław Wilk.
Nowy Sącz — red. Adam Ciołkosz.
Oświęcim — Dr. Romuald Szumski.
Rozwadów — Stanisław Bocian.
Rzeszów — Zygmunt Bocian.
Sanok — Bolesław Jaroszewski.
Skawina — Dr. Adam Müller.
Strzyżów — Karwala.
Szczakowa — Jan Papuga.
Tarnów — red. Emil Haecker.
Trzebinia — Henryk Ziffer.
Wieliczka — poseł dr. Emil Bobrowski.
Zakopane — Dr. Teodor Ringelheim.

Zgromadzenia odbędą się przedpołudniem, z wyjątkiem Dębicy i Szczakowej.

Ze sportu

ROBOTNICZA REWJA SPORTOWA odbędzie się w niedzielę 1 maja na boisku RKS Legja w następującym porządku:

Wyścig kolarski na 1000 metrów w alei 3 Maja dla wszystkich członków Legii i niestowarzyszonych.

Legja—Łobzowianka rozegrają o godz. 2'30 popołudniu zawody towarzyskie w piłkę nożną.

Zawody lekkoatletyczne od godz. 3—4 popołudniu. Biegi, rzuty i skoki.

Zawody ciężkoatletyczne. Walka francuska od godz. 5—6 popoł.

Ogólna defilada wszystkich członków Legji o godz. 5 popoł.

Ćwiczenia dzieci, pod kierownictwem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

„Lutnia Robotnicza" odśpiewa szereg utworów okolicznościowych.

Orkiestra robotnicza przygrywać będzie przez cały czas zawodów i po zawodach do tańców, które odbędą się na boisku.

Członkowie Legji zbiorą się o godz. 1'30 w południe na boisku. Ze względu na doniosłość imprezy i propagandę robotniczego sportu obecność w defiladzie wszystkich zawodników konieczna. Zgłaszać się do kier. rewji tow. Kotarby.

KOMUNIKAT Z KONFERENCJI ZARZĄDU PZPN I PREZYDJUM ZOPN odbytej w dniu 24 kwietnia 1927 r. w Katowicach.

Konferencja stwierdza, że obecny stan w piłkarstwie polskiem jest w wysokiej mierze szkodliwy i demoralizujący nietylko dla sportu, piłkarskiego, ale dla sportu polskiego wogóle, jakoteż dla prestigeu i Państwa Polskiego za granicą.

Wobec powyższego konferencja wychodzi z założenia, że wszelkie zmiany w życiu i formach organizacyjnych mogą nastąpić tylko w drodze legalnej i chcąc położyć kres anormalnemu i niezdrowemu stanowisku obecnemu, jako wyraz swojej dobrej woli i troski o całokształt sportu uchwala następujące ogólne zasady zmian organizacyjnych:

a) Stwarza się państwową klasę, złożoną z 8 klubów drogą rozrywek eliminacyjnych, ponieważ eliminacja jest jedynym możliwym sprawiedliwym sprawdzianem wartości sportowej klubów piłkarskich.

b) Ze względu na „Olimpjadę" w roku 1928 celem godnej reprezentacji piłkarstwa polskiego, wylania się w roku 1927 na 1928 grupę olimpijską, złożoną z 7 czołowych klubów, a mianowicie: W myśl powyższej zasady z dotychczasowych mistrzów i finalistów o mistrzostwo Polski tj. KS Pogoń Lwów, Cracovia Kraków, Wisła Kraków, Polonja Warszawa Warta Poznań, oraz po jednym z przedstawicieli cyjnych klubów okręgów górnośląskiego i Łódzkiego, które w ostatnich latach wykazały największą żywotność sportową i zasilały kadry drużyn reprezentacyjnych. Kluby te będą rozgrywały z sobą zawody na punkty pod nadzorem dwóch trenerów zagranicznych wyznaczonych przez M. S. Wojsk.

c) Klasę państwową utworzą w roku 1928 pięć pierwszych klubów w tabeli rozgrywek olimpijskich, zaś o dalsze 3 miejsca walczyć będą dwa ostatnie kluby w tabeli rozgrywek olimpijskich, oraz trzech finalistów mistrzostw okręgowych w r. 1927 i 28, rozegrywanych systemem dotychczasowym.

d) Regularne mistrzostwo klasy państwowej rozpocznie się w roku 1928 na 1929, z tem, że ostatni w tabeli spada do klasy A swego okręgu a miejsce jego zajmuje mistrz klasy A) międzyokręgowy.

e) Organizację rozgrywek okręgowych pozostawia się Z. O. P. N. z tem, że takowe dbać mają o jaknajszerszy rozwój i spopularyzowanie sportu piłkarskiego.

f) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. uchwali zakres samodzielności oraz stosunek organizacyjny klubów klasy państwowej do Z. O. P. N. i PZPN.

g) Celem położenia kresu dalszej dezorganizacji, oraz przywrócenia karności i poziomu etycznego w życiu sportowem ustala się, jako stan faktyczny przynależności graczy do klubów dzień 25 lutego 1927 r.

h) Celem uchronienia P. K. S. od rozbieżności na tle anormalnych stosunków w poszczególnych okręgach, oraz podtrzymania prestigeu stanu sędziowskiego, zezwala się sędziom na prowadzenie wszystkich zawodów piłkarskich do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN, na którem Zarząd PZPN poprze postulat w kierunku jego zupełnej niezawisłości (niezależności) ustala się termin nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN na dzień 22 maja 1927 r., które poweźmie ostateczne decyzje.

j) Kwestję siedziby P. Z. P. N. uważa konferencja za rzecz nieistotną z punktu widzenia rozwoju piłkarskiego i pozostawia wolną rękę Z. O. P.-nom względnie nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu.

k) Konferencja wyraża ubolewanie z powodu małego zainteresowania się przez Komisję trzech Zw. P. Z. S. i niedocenienia przez nią ważności obrad konferencji, zmierzających do likwidacji anormalnego stanu w piłkarstwie polskiem.

l) Konferencja wyraża nadzieję, że odnośne czynniki rządowe spowodują uzdrowienie stosunków w piłkarstwie w myśl powyższych uchwał i poprą dążności konferencji do przywrócenia stanu praworządności w sporcie polskim.

RKS „POBUDKA"—ŻKS „KADIMAH". Zawody rozegrane w Oświęcimie z wynikiem 3:0. Zasłużone zwycięstwo nowozałożonego robotniczego klubu sportowego nad istniejącą od kilku lat „Kadimah". Sędziował p. Leibler bardzo dobrze.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ O PUHAR TSL. — Dnia 3 maja o godzinie 4 popołudniu rozegrane zostaną zawody piłki nożnej na stadjonie wojskowym na małych błoniach między reprezentacyjną drużyną wojskową, złożoną z zawodników z całego okręgu korpusu krakowskiego a drużyną reprezentacyjną cywilnych klubów krakowskich.

KS „KRAKOWIANKA"— KS „PATRIA" rozegrają zawody przyjacielskie i maja o godz. 11'15 na boisku Grzegórzeckiego KS. O godz. 9'30 „Dąbie" II—„Patria" II.

KONFERENCJA ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH celem ukonstytuowania okręgowego Związku robotniczych stowarzyszeń sportowych w Polsce odbędzie się w poniedziałek 2 maja o godz. 7 wiecz. w lokalu Legji, ul. Dunajewskiego 5 III p. Obecność wszystkich klubów robotniczych konieczna bez względu na to, czy otrzymały zaproszenia.

GIDEON—JEHUDA. W niedzielę 1 maja o godz. 2'30 odbędą się zawody o mistrz. kl. C na boisku Makkabi.

„CZERWONY KRZYŻ" ROBOTNICZY W NIEMCZECH. W Weimarze odbył się 8 kongres robotn. związku samarytańskiego Niemiec przy udziale ponad 120 deleg. i gości. Związek liczy 39.838 członków, zorganizowanych w 990 kolumn. Kolumny te posiadają własne domy, pogotowia ratunkowe, a nawet samochody ratownicze. Związek pełni pogotowie i niesie pomoc podczas wszelkich robotniczych przedsięwzięć sportowych i innych, nadto w czasie nieszczęśliwych wypadków w kopalniach albo przy wielkich epidemjach. Niektóre kolumny posiadają własne szpitale. W roku ubiegłym kolumny związku interwenjowały w 548.624 wypadkach, w tem w 283.509 wypadkach przy pracy fabrycznej lub kopalnianej. „Czerwony krzyż" zwalcza samerytan robotniczych nieraz brudnemi sposobami. Zjazd uchwalił wybudować dom związkowy z szkołą dla funkcjonarjuszy. Następny zjazd odbędzie się w Kolonji z okazji jubileuszu 25-lecia tamtejszej kolumny.

Sesja sejmowa w połowie maja

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, że **zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu nastąpi w połowie maja.**

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd wieczorny donosi ze źródła dobrze poinformowanego, że sprawa ewentualnego zwołania sesji sejmowej będzie rozstrzygnięta przez premjera marszałka Piłsudskiego **między 10 a 16 maja.** W takim razie **sesja zostałaby zwołana z końcem maja.**

Dwa dekrety prezydenta Rzpltej

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dekret prezydenta Rzplitej o nadzwyczajnej **komisji do walki z nadużyciami** ma być dziś podpisany. Dekret będzie z początkiem maja ogłoszony w Dzienniku ustaw.

Dekret prasowy został ponownie odesłany do ministerstwa sprawiedliwości, gdzie dokonywane są ostateczne poprawki. W przeciągu 10 dni dekret ma być ogłoszony.

Sprawy partyjne

—o—

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS KRAKÓW—MIASTO

W sobotę 23 kwietnia odbyła się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 zwołana poraz pierwszy na podstawie statutu partyjnego Konferencja Okręgowa dla miasta - Kraków obesłana przez 70 delegatów organizacyj dzielnicowych, fabrycznych i mężów zaufania PPS z organizacyj zawodowych.

Przewodniczył senator tow. Englisch, sekretarzował tow. Rejman.

Przyjęto sprawozdanie kasowe zaaprobowane już poprzednio przez ogólne zebranie partyjne. Następnie zgodnie z referatem posła tow. Dr. Bobrowskiego przyjęto budżet OKR-u na rok 1927 z upoważnieniem dla OKR-u do czynienia koniecznych wydatków poza budżetem, a na wniosek tow. Ziffera postanowiono wezwać nowowybrać się mający OKR do przyjęcia stałego funkcjonarjusza dla sekretarjatu OKR-u.

Komisja mandatowa zatwierdziła mandaty delegatów zgodnie z wnioskiem tow. Dr. Mullera — co konferencja przyjęła do wiadomości.

W myśl statutu w miejsce Rady Robotniczej wstępuje w czynności tejże Konferencja Okręgu Kraków - miasto, zaś czynności Wydziału Rady Robotniczej objął Okręgowy Komitet Robotniczy PPS (OKR) na Kraków - miasto, który obejmuje prócz Krakowa i jego dzielnic Prądnik czerwony, Rakowice i Borek fałęcki.

Na wniosek Komisji matki wyłonionej przez Konferencję wybrano **do OKR** tow.: Dr. Bobrowski Emil, Bobrowska Bronisława, Bocian Zygm., Ciołkosz Adam, Drozdowski, senator Englisch Jan, Gross Zygm., Dr. Güntner, Haecker Emil, Jaroszewski Bol., Jaworski Jan, Karton Stan., Klemensiewicz Zygm., Kluczka Teodor, Kozubkowa Anna, Kożuch Jan, Dr. Kunicki Ryszard, Kustowski Ludwik, Malisz Jan, Moszczak Karol, Dr. Marek Zygm., Mazur Józef, Dr. Muller Adam, Packan Jan, Przybyś Kazimierz, Rejman Jan, Rutkiewiczowa Anna, Dr. Rosenzweig Józef, Rendel Zygm., Ścibor Ignacy, Sawicki Jan, Trębacz Józef, Towpasz Grzegorz, Wasserbergerowa Zuzanna, Ziffer Henryk. **Do Komisji Kontrolującej** wybrano: tow. Wiśniewski Władysław, Fleszar Szczepan„ Borowicz Ignacy. **Do Sądu partyjnego** wybrano tow.: Dr. Marek Pelzling, Feldman Leon, Dr. Kropatsch Karol, Marszałek Tomasz, Pankiewicz Stanisław, **jako zastępców:** Kolkiewicz Tadeusz, Laszczyk Marjan.

OKR ukonstytuował się wybierając:

przewodniczącym: tow. posła Dr. Emila Bobrowskiego;

zastępcami przewodniczącego: posła Dr. Zygmunta Marka, Dr. Kunickiego, Kartona i rm. Ziffera;

sekretarzem: Dr. Józefa Rosenzweiga,

zastępcami sekretarza: Rejmana, Grossa, Sawickiego,

skarbnikiem: Zygmunta Rendla,

zastępca skarbnika: Ludwika Kustowskiego i Grzegorza Towpasza.

Do egzekutywy OKR-u (tj. Rady Wojewódzkiej) wybrani tow. Bator Rudolf, Dr. Bobrowski Emil, Bocian Zygm., Englisch Jan, Haecker Emil, Klemensiewicz Zygm., Kluczka Teodor, Dr. Marek Zygm., Mazur Józef, Dr. Muller Adam, Przybyś Kazimierz, Dr. Rosenzweig Józef, Ziffer Henryk.

Następnie Konferencja uchwaliła dla siebie regulamin obrad — poczem przewodniczący zamknął narady.

POSIEDZENIE CKW

odbędzie się we środę 4 maja o godz. 4 m. 30 w lokalu ZPPS w Sejmie.

Na porządku dziennym 1 porządek dzienny Rady Naczelnej, 2) sytuacja polityczna. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Sekretarjat Generalny.

Przegląd gospodarczy

—o—

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ

Warszawa, 30 kwietnia (PAT). Wczoraj wyjechał do Genewy przewodniczący delegacji polskiej na międzynarodową konferencję gospodarczą pan Hipolit Gliwic. — Wraz z nim wyjechał zastępca członka delegacji wicemarszałek Poniatowski, ekspert delegacji dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu Landie oraz sekretarze delegacji pp. Łapkowski i Roman z ministerstwa spraw zagranicznych. Pozostali członkowie i eksperci delegacji polskiej wyjeżdżają częściowo dziś, częściowo w niedzielę.

PODWYŻSZENIE TARYFY POCZTOWEJ I KOLEJOWEJ W NIEMCZECH

Berlin, 30 kwietnia (PAT). „Welt am Abend" dowiaduje się, że oprócz podniesienia taryfy pocztowej ma być w najbliższym czasie podwyższona również i taryfa kolejowa. Odpowiedni projekt ma przygotować specjalna podkomisja dyrekcji kolei Rzeszy.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 30 kwietnia (PAT). Dolary: 8'92, 8'91, 8'90; Holandja: 358—358'90, 357'10; Londyn: 43'54, 43'56, 43'34; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'03, 35'12, 34'94; Praga: 26'50 [illegible] 26'44. Szwajcarja: 172'07,5, 172'51 171'64; Włochy: 47'55, 47'67, 47'43.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 1 maja.

PROCES PRASOWY

Obecna kadencja sądu przysięgłych odznacza się dużą stosunkowo ilością spraw prasowych. Onegdaj odbyła się rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Chłopskiego Sztandaru" p. Stanisławowi Szczepańskiemu, oskarżonemu przez byłego wójta, Wojciecha Worytkę z Zakrzowa, o występek obrazy czci. Rozprawie przewodniczył sso. Konopacki, bronił adw. dr. Pelzling, oskarż. pryw. stanął bez zastępcy prawnego. Oskarżony zaofiarował dowód prawdy. Celem przeprowadzenia tego dowodu trybunał odłożył rozprawę na 18 maja.

BRACIA ZABIJAJĄ BRATA ZA CUDZOŁÓSTWO

Przed sądem Najwyższym w Warszawie toczyła się wczoraj rozprawa kasacyjna wskutek zażalenia nieważności zasądzonych przez sąd okręgowy krakowski Władysława Salisa i Jana Salisa z Niepołomic. Sąd krakowski zasądził Salisów za to, że zabili brata swego Aleksandra Salisa, przychwyconego na gorącym uczynku wiarołomstwa z żoną Władysława Salisa na 6 miesięcy więzienia, a Jana Salisa na 8 miesięcy więzienia, odrzucając obronę oskarżonych, że zabili swego brata, gdyż chciał ich przygotowanym rewolwerem zastrzelić. Sąd Najwyższy w Warszawie, po przemówieniu stawającego osobiście adwokata Dra Heskiego, zniósł wyrok zasądzający, jako nieważny i polecił zbadanie kwestji faktycznej, czy oskarżeni w istocie wystąpili w obronie swego życia przed niebezpiecznym napastnikiem.

ŚMIERĆ PRZY ZALOTACH

W dniu 26 grudnia 1926 roku, w Nowej Górze, zjawił się robotnik Adolf Pióro, aby się oświadczyć o rękę córki Jana Mazura. Urządzono tradycyjne „zaloty", sprowadzono gości i popijano. — Inny pretendent do ręki Mazurówny, robotnik Jan Dura, zirytowany tem, że Adolf Pióro „z innej wsi" stara się skutecznie o rękę dziewczyny, zwołał swoich kolegów, aby pobić Adolfa Pióro. Gdy stanęli na ciemnem podwórku, zobaczyli wychodzącego z drzwi Adolfa Pióro, poczem Jan Dura, nie czekając na pomoc swych kolegów, przebił Adolfa Pióro nożem w pachę, poczem tenże w parę dni zmarł. Sąd okręgowy karny w Krakowie zasądził Jana Durę na 3 lata więzienia, zaś współoskarżonych kolegów jego Tadeusza Chucherkę, Stanisława Kramarza i Stanisława Durę uwolnił, gdyż rozprawa wykazała, że nie brali udziału w czynie. Rodzinę zabitego zastępował adwokat Dr. Heski. Tadeusza Chucherkę bronił adwokat Chamajdes, inni oskarżeni nie mieli obrońcy

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 maja.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem wiceprez. dra Wielgusa odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem wybrano subkomitet złożony z radców Adelmana, Epsteina, dra Klimeckiego, dra Ignacego Landaua, dra Tillesa dra Rosenzweiga i Schechtera celem przeprowadzenia rewizji statutu podatku gminnego od szyldów. W dalszym ciągu uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie zaciągnięcia pożyczki w banku gospodarstwa krajowego w kwocie 50.000 zł. na wykończenie nadbudowy II piętra domu przy ulicy Rajskiej 10. Sprawę gwarancji gminy dla pożyczki Kasy Oszczędności b. miasta Podgórza odroczono najbliższe posiedzenie.

Wkońcu r. mag. Sawiński przedłożył sprawozdanie magistratu w sprawie wniosku rm. tow. dra **Mullera** o rozbudowę szkolnictwa powszechnego i wprowadzenia podatku na budowę szkół. Magistrat proponował wprowadzenie podatku od wszelkich lokali, podczas gdy wniosek rm. tow. dra Mullera uwalniał od podatku najmniejsze mieszkania robotnicze. Wniosek magistratu upadł. Wiceprezydent dr. Wielgus oświadczył, że gmina pertraktuje o pożyczkę inwestycyjną, z której przeznaczy odpowiednią kwotę na budowę szkół.

ZARZĄD TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI zawiadamia, że **zgłoszenia na kolonje** przyjmuje między 11—12 przy ul. Dunajewskiego 5 II p. w lokalu Rady wojewódzkiej — **do dnia 10 maja.** Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia się.

W SPRAWIE UWOLNIENIA BEZROBOTNYCH OD PODATKU OD LOKALI. W ciągu maja jest płatny podatek od lokali za drugi kwartał br. Wedle art. 3 ust. 7 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali mieszkania jedno i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, nie podlegają podatkowi od lokali. Wobec tego bezrobotni powinni wnieść podanie do magistratu swego miejsca zamieszkania o zwolenie od podatku od lokali a o ile zamieszkali są w siedzibie państwowego urzędu pośrednictwa pracy (w woj. krakowskiem — w Krakowie, Oświęcimiu, Białej i Nowym Sączu) przedłożyć zaświadczenie tegoż urzędu, że pozostają bez pracy, a w innych miejscowościach zaświadczenie właściciela realności i magistratu. Ponieważ w niektórych miejscowościach magistraty nie chcą uwzględnić podań bezrobotnych, przeto należy w podaniach wyraźnie powołać się na art. 3 ustęp 7 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali (Dz. ust. R. P. Nr. 94/26) a w razie odrzucenia podania należy w ciągu dni 14 wnieść przez magistrat odwołanie do województwa.

REKRUTACJA ROBOTNIC ROLNYCH DO FRANCJI odbędzie się dnia 23 maja w **Krakowie,** ul. Krowoderska 5 a 24 maja w **Tarnowie** koło katedry. Robotnice muszą przedłożyć wyciąg metrykalny na dowód, że ukończyły 21 r. życia oraz świadectwo tożsamości z fotografją, wystawione przez zwierzchność gminną. Dnia 30 maja nastąpi wyjazd do Mysłowic a stamtąd do Francji. Mężczyzn nie będzie się przyjmowało z powodu braku zapotrzebowania.

KRADZIEŻE WODOMIERZY. Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie zwraca uwagę właścicielom realności i zakładów przemysłowych na konieczność dobrego zamykania miejsca pomieszczenia wodomierzy w celu ochrony ich i metalowych wentyli przed kradzieżami, które często się zdarzają szczególnie w dzielnicach na obwodzie miasta. Brak wodomierza i części urządzeń wodociągowych powoduje nietylko stratę dla gminy i właścicieli realności, ale też uniemożliwia kilkudniową dostawę wody. Uprawnieni do odczytywania wodomierzy i czynności przy wodomierzach pracownicy gminy zaopatrzeni są w legitymacje Zarządu wodociągu.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 24 do 30 kwietnia br. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 4, róża 1, tyfus brzuszny 1 i ospa wietrzna 1.

WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Dziś w niedzielę oraz w poniedziałek i we wtorek 3 maja na wystawie radjowej w „Domu Żołnierza Polskiego" urządza Syndykat dziennikarzy krakowskich festyny na placu wystawowym. Podczas zabawy będą czynne rozgłośniki „polskiego Radja" oraz przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Koło szczęścia da możność wygrania aparatów radjowych. W wieczornych godzinach w hali restauracyjnej zabawa taneczna. Wystawę zwiedzają liczne wycieczki i tłumy publiczności. Trwać ona będzie do 8 maja włącznie. Numer telefonu urzędu pocztowego na wystawie **2262.**

OPERA POZNAŃSKA W KRAKOWIE PRZEZ RADJO. Posiadacze detektorowych aparatów w Krakowie i okolicy przyjmą niewątpliwie z zadowoleniem do wiadomości, że począwszy od 30 zm. odbierają regularnie audycje doskonałej **opery poznańskiej.** I tak w sobotę 30 zm. Kraków słyszał operę „Lacme", przekazaną z Poznania do Krakowa i Warszawy, we wtorek dnia 3 maja br. „Straszny Dwór", a w dalszym ciągu zawsze we czwartki odbywać się będzie transmisja opery poznańskiej. Każda audycja poprzedzona będzie krótkim 15-minutowym wstępem, zawierającym streszczenie libretta opery i krótką oceną jej znaczenia muzycznego, poczem punktualnie o godz. 19.30 nastąpi transmisja opery. W dążeniu do urozmaicenia programu, radjostacja warszawska nadawać będzie do Krakowa operetkę warszawską stale we środy a w sobotę **koncert lekkiej muzyki.** Natomiast muzykalno - wokalne wieczory w Krakowie odbywać się będą stale we wtorki i te wtorkowe audycje będą przekazywane do Warszawy.

BIULETYNY METEOROLOGICZNE PRZEZ RADJO. Radjostacja warszawska w porozumieniu z Polskim Instytutem Meteorologicznym i z władzami lotniczemi wojskowemi i cywilnemi, ogłasza codziennie biuletyny meteorologiczne ze specjalnem uwzględnieniem celów lotniczych, o godz. 12-tej, 18-tej i 22-giej. Prócz tego wobec zbliżającej się pory letniej i wzmożonego ruchu lotniczego biuletyny takie wygłaszane będą w przyszłości również i o godz. 6-tej zrana. Codziennie ogólny meteorologiczny komunikat, informujący o stanie pogody na całem terytorjum Polski, ogłaszany jest o godz. 15-tej.

Krakowska radjostacja nadaje warszawskie komunikaty meteorologiczne codziennie o godz. 18 i 22-ej.

„RADJO" ILUSTROWANY TYGODNIK DLA WSZYSTKICH. Ostatni 18-ty numer popularnego warszawskiego tygodnika „Ra", wychodzącego pod redakcją znanego literata p. Zdzisława Kleszczyńskiego, ukazał się w piątek w Krakowie, zawierając jak zwykle bogatą i żywą treść, na którą składają się przez najlepszych fachowców pisane artykuły z zakresu radjotechniki i obfity materjał nowelistyczny i ilustrowany. Zaznaczyć należy, że sprawom krakowskim poświęca „Ra" w każdym numerze pełną stronicę druku i szeroko uwzględnia życzenia i potrzeby radjosłuchaczy krakowskich. W ostatnim numerze z okazji otwarcia pierwszej wystawy radjowej zamieszcza „Ra" fotografje wszystkich członków prezydjum komitetu wykonawczego, złożonego z naczelnych redaktorów dzienników krakowskich i z prezesa, oraz wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy.

ZAKOŃCZENIE NAUKI ÓSMYCH KLAS GIMNAZJALNYCH. Wczoraj we wszystkich szkołach średnich młodzież 8 klasy, zakończyła naukę przed egzaminem dojrzałości. Egzamin piśmienny dojrzałości odbędzie się w Krakowie 9 maja zaś ustny przy końcu bm., tylko w VII gimnazjum w czerwcu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 23-letnią Marję Węgrzyk, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego. Powodem rozpaczliwego kroku była zawiedziona miłość.

WŁAMANIE. Zygmunt Grabowiecki, zam. ul. Mikołajska l. 10 zgłosił w policji, że włamano się do jego mieszkania i skradziono mu garderobę wartości 1055 zł.

KRADZIEŻ SPIRYTUSU. Skradziono z państwowej Wytwórni wódek przy ul. Zabłocie, 20 butelek spirytusu wartości 119 zł.

ZGUBA, CZY KRADZIEŻ. Fryderyka Sessler, zam. ul. Meiselsa l. 1 zgłosiła w policji, że dnia 28 skradziono jej lub też zgubiła z ręcznej torebki przy wsiadaniu z tramwaju na linji Nr. 1 na Nr. 5 lub też przy wejściu do Domu Żołnierza Polskiego portmonetkę z kwotą 96 dolarów i 36 zł.

LOTERJA FANTOWA TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO. Wczoraj rozpoczęła się sprzedaż biletów loterii fantowej krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego. Losów wydano 30.000, na które pada 6.000 wygranych. Cena losu 1 zł. Główne wygrane: auto 4-osobowe „Berliet", dalej aparat radjo trzylampowy, rower, maszyna do szycia itd. Dla dzieci przygotowano 100 papug, coprawda nieżywych, ale niemniej ciekawych, pomysłu szofera pogotowia ratunkowego, p. de Waterlilet Veranemana. Ciągnienie odbędzie się 15-go czerwca br. ściśle według zasad loterii państwowej w obecności osób urzędowych i publiczności. Losy do nabycia w bankach, kantorach wymiany, trafikach, u kolektorów i w wielu sklepach.

TOWARZYSTWO OCHRONY ZDROWIA. Pod przewodnictwem prymarjusza Dra Stahra odbyło się onegdaj Pierwsze Walne Zgromadzenie założonego Towarzystwa Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej w Krakowie, które otworzyło w szpitalu krakowskiej gminy izraelickiej poradnię dla gruźliczo chorych. W dyskusji nad zadaniami tego Towarzystwa przemawiali: poseł Dr. Schipper, generalny sekretarz Towarzystwa Ochrony Zdrowia w Warszawie Dr. Wulman, prezydent gminy izraelickiej Dr. Landau, który wskazał na działalność krakowskiej gminy izraelickiej na polu podniesienia zdrowotności u ludności żydowskiej, nadto pp. Dr. Adolf Schwarzbart, Dr. Gottlieb i Dr. Goldgart, który z uznaniem podniósł pomoc udzieloną nowo powstałemu Towarzystwu przez Prezydjum Gminy żydowskiej Dyrekcję i lekarzy szpitala, poczem dokonano wyboru Zarządu Towarzystwa.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW (plac św. Ducha 1) w ostatnich dniach powiększono wystawę starych mistrzów przez dodanie nowych obrazów. W I-ej sali rozmieszczono obrazy ofiarowane na budowę Domu artystów, które będą rozlosowane między nabywców deklaracji w dniu 6 czerwca br. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—1 w południe i od godziny 4—6 popołudniu. Dla młodzieży szkolnej oraz dla wycieczek zbiorowych wstępy zniżkowe.

POŚWIĘCENIE NOWEGO BARU. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie odnowionego zreorganizowanego przez nowych właścicieli p. Musiałkowską i p. Kwiatka, znanego z baru J. Kulczyńskiego przy ul. Florjańskiej 55. Będzie to obecnie zakład śniadankowo-restauracyjny z zastosowaniem nowoczesnej kuchni amerykańskiej. Poświęcenia dokonał ks. Mikulski, poczem podano dla licznego grona zaproszonych gości wykwintne śniadanie, w czasie którego przygrywał znakomity zespół prof. Kopystyńskiego, a szereg mówców, z p. nadradcą Kubalskim na czele, wznosił toasty, życząc zakładowi powodzenia.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedziele poraz dziewiąty „Cyrano de Bergerac" z dyr. Nowakowskim i p. Hańską w rolach głównych. Popołudniu „Potęga reklamy". W „Wolnym mieście" K. Krumłowskiego, które wchodzi na repertuar we wtorek jako widowisko okolicznościowe z okazji rocznicy majowej, roztacza autor barwny obraz Rzeczypospolitej krakowskiej z roku 1846. Galerję figur historycznych odtwarzają pp.: Socha (Edward Dembowski), Kulakowski (prezydent Szyndler), Wysocki (rabin Majsels), Szymborski (Focht), Leśwa, Niewiarowicz i inni. Główne role kobiece kreują pp.: Drabikówna i Barwińska. Reżyseruje p. Jednowski. W poniedziałek „Cyrano de Bergerac" z p. Niewiarowiczem i p. Hańską.

POŻEGNANIE OPERETKI „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu i o godzinie 8 wieczorem operetka Hervego „Nitouche" z J. Wasowicz-Kaczowską i A. Kaczorowskim w rolach głównych. Ceny miejsc od 1—3'50 zł. Operetka zostaje do 3 maja włącznie. — W poniedziałek 2 maja o godzinie 8 wieczór i we wtorek o godzinie 4 popołudniu i o godzinie 8 wieczorem nieodwołalnie ostatnie przedstawienia przed wyjazdem. Dziś w niedzielę bilety przy kasie teatralnej od godziny 10 rano.

NARODOWA OPERA CZESKA Z OŁOMUŃCA w pełnym swym składzie przyjeżdża do Krakowa i rozpoczynie stagione operowe w teatrze przy ul. Rajskiej w sobotę 7 bm. operą Smetany „Sprzedana Narzeczona". — Następne przedstawienia zapoznają publiczność z perłami literatury muzycznej czeskiej, jak: „Jenufa" Dra Janaceka, „Rusałka" Dvoraka, „Pocałunkiem" Smetany. Powyższe opery otrzymają wspaniałą wystawę, dyrekcja teatru przywozi bowiem ze sobą bogate kostjumy i dekoracje. Bilety w cenie od 3—10 złotych oraz loże po 25 i 30 zł. są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

XENIA BELMAS, śpiewaczka, wystąpi w Starym Teatrze dziś w niedzielę i wykona wspaniały program, złożony z pieśni i aryj operowych.

WIECZÓR PIEŚNI POLSKIEJ przy współudziale art. oper. p. M. Dzlewiśkiej i prof. S. Lipskiego z prelekcją prof. Dra L. Reissa, urządza we wtorek 3 maja z okazji święta narodowego polska YMCA w swym lokalu przy ul. Krowoderskiej 8. Początek o godzinie 8 wieczór. Fortepian koncertowy Bösendorfera bezinteresownie pożyczony przez skład H. Smolarskiej.

MIKOŁAJ ORŁOW, pianista, wystąpi z jedynym koncertem we środę 4 bm. w Starym Teatrze.

TADEUSZ STEFAŃSKI, 11-letni pianista, wystąpi z koncertem w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze. Bilety już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

CYRK WARSZAWSKI W KRAKOWIE. Poraz pierwszy do Krakowa zawitał cyrk warszawski, który da cykl swoich sensacyjnych atrakcyj. W sobotę 30 kwietnia o godzinie 8 wieczorem odbyło się inauguracyjne otwarcie cyrku. Program składał się z 20 pierwszorzędnych numerów, na czele z dyr. Cz. Mroczkowskim, który zademonstrował mistrzowską tresurę rasowych koni angloarabów i wyższą szkołę jazdy. Cyrk postawił swoje własne namioty na placu przy III moście (ul. Starowiślna). Ceny miejsc popularne od 1'20— 6'00 złotych. W niedzielę 1-go i we wtorek 3-go maja odbędą się przedstawienia o jednakowym programie, dzienne o godzinie 4 popołudniu i wieczorowe o godzinie 8.

—ooo—

Z Polski

ZASTRZELENIE ROBOTNIKA PRZEZ POLICJANTA W BORYSŁAWIU. W ub. niedzielę zdarzył się wypadek zastrzelenia robotnika N. Czajko przez policjanta, pełniącego służbę przy budzie cyrkowej. Jak stwierdzono, Czajka, wracając podchmielony do domu, natknął się na posterunkowego i na widok jego począł uciekać. Policjant nie trudził się ujęciem uciekającego, lecz strzelił do Czajki i położył go trupem na miejscu. Zabójstwo to wywołało wśród mieszkańców Borysławia oburzenie z powodu lekkomyślnego użycia broni i pozbawienia życia człowieka.

—ooo—

Z zagranicy

WYROKI ŚMIERCI NA LITWIE. Według ostatnich wiadomości prezydent Smetona ułaskawił posła na sejm Pajuisa i porucznika Tarnaua. Wyrok śmierci został wykonany jedynie na sierżancie Skomatisie.

POWÓDŹ W SAKSONJI. Z Magdeburga nadchodzą alarmujące wiadomości z olbrzymiej powodzi w całej Saksonji. Wskutek wylewu rzek zostało zalanych dotąd przeszło 300.000 morgów ziemi, w tem ziemi ornej 150.000 morgów.

OLBRZYMIE WYSADZENIE TAMY. W piątek popołudniu dokonano zapomocą dynamitu zerwania tamy na Missisipi w odległości 15 mil na południe od Nowego Orleanu. Siła eksplozji była tak wielka, że muł rzeczny wzniósł się w powietrze na wysokość 100 stóp. Depesze donoszą, że tamy zostały zerwane jeszcze w 2 innych punktach. O rozsadzeniu tamy podają następujące szczegóły: Punktualnie o godz. 12 w południe dokonano wysadzenia tam rzeki Missisipi koło Poydras, poniżej Nowego Orleanu, oraz w dwóch miejscach koło Brunswik i Hollyngbort. Wysadzenie nastąpiło w ten sposób, że na znacznej przestrzeni umieszczono ładunki dynamitowe w odległości 20 m. od siebie i równocześnie wysadzono je. Przy wybuchu ziemia wyleciała do wysokości 60 metrów w powietrze. Cała okolica została przesłonięta chmurą pyłu. Po opadnięciu chmury ujrzano wodę, wpadającą z szaloną gwałtownością w wysadzone wyrwy. W krótkim czasie cała okolica została zalana wodą. Według obliczeń stan wody Missisipi w ciągu 24 godzin obniży się o 50 cm., przez co Nowy Orlean może będzie uratowany. W czasie wysadzania tam po obu stronach rzeki stały gęste patrole wojska i gwardji narodowej, dla obrony załogi, dokonującej wysadzenia przed atakami farmerów.

Z Nowego Jorku donoszą: Wysadzenie tamy poniżej Nowego Orleanu było przedsięwzięciem bardzo trudnem. W ciągu 7 godzin zużyto 1.500 funtów dynamitu. Mimo to otwór późnym wieczorem był szeroki tylko na kilkaset metrów. Woda wypływa z tego otworu zbyt powolnie. Dalej donoszą, że straty w zbiorze bawełny wywołane powodzią szacują na 1 miljon bali. Taksamo koleje poniosły ciężkie straty. Kolej Missouri-Pacyfik oblicza ubytek w dochodach na 6 milj. dol., kolej Texas-Pacyfik na przeszło 1 milj. dol.

Nieznaczny spadek bezrobocia

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 16 do 23 kwietnia włącznie wykazuje 195.363 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 2.645 osób.

Sprawa pożyczki definitywnie załatwiona

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 kwietnia.

W kołach finansowych uważają, że **sprawa pożyczki zagranicznej jest kwestją ustaloną i przesądzoną. Pożyczka napewno dojdzie do skutku.**

Dziś o 6 wieczór rozpoczęła się w mini...stwie skarbu druga sesja państwowej Rady finansowej. Na początku dziennym znajduje się między innymi **kwestja stabilizacji złotego, a także** ma być rozważana **sprawa pożyczki.**

Wędrówka po Wystawie radjowej

IV.

Kraków, 1 maja.

FIRMY ZAGRANICZNE

Na wystawę przybyło także kilka firm zagranicznych, które przedstawiły swoje wyroby. W dziale wytwórców zagranicznych zajmuje wybitne miejsce **czechosłowacka fabryka „Telektra".** — Na pierwsze miejsce wybijają się wyroby tejże słuchawki „Perfekt". Nadzwyczaj lekkie, nieugniatające uszu. Między licznemi eksponatami tej firmy, budzi ogólne zainteresowanie 5-lampowy aparat w dwóch lampach t. zw. wielokrotnych. Jest to jedyny tego rodzaju okaz na wystawie. Aparat uproszczony do najdalej idących granic, tak, że obsługa jego ogranicza się do nastawienia jednej zaledwie tarczy. Dla amatorów buduje fabryka „Telektra" części składowe, jak kondensatory, transformatory i gotowe odbiorniki, począwszy od jednolampowych. Na wystawie wyroby tej firmy cieszą się powodzeniem.

Wzór zagranicznych fabryk lamp katodowych o światowej sławie, jedno z niepoślednich miejsc na wystawie, zajmuje firma **„Radiowerk Schrack-Triotron"** z Wiednia, reprezentowana przez inż. F. Goldberga. Fabrykaty „Triotron" strzeżone są we wszystkich państwach europejskich przez ponad 50 własnych patentów. Dzięki specjalnej patentowanej konstrukcji siatek lampek „Triotron", odznaczają się nadzwyczaj małą pojemnością, co specjalnie przy wzmacnianiach wysokiej częstości ważną odgrywa rolę. Dla każdego układu połączeń, firma ta posiada odpowiedni typ lampki, uwidoczniony w prospekcie tak, iż dobór lampek jest zarówno dla laika, jak i radioamatora nadzwyczaj ułatwiony. Jako dalszą specjalność tej firmy, wymienić należy prostowniki anodowe, oraz komplet części składowych budowy tychże. Prostowniki poszukiwane są zagranicą coraz więcej, gdyż czynią zbytecznem zastosowanie baterji anodowej.

Wiedeńska firma M. Weissenberg, wystawiła cały szereg fabrykatów, jak pierwszorzędnej wartości głośniki płaszczyznowe (beztubowe), marki „Akuston", słynne z wiernego i czystego oddawania tonów muzyki i mowy, a przytem bardzo tanie. Słuchawki „Aerophon" i „Primaphone" lekkie i delikatnie tonujące, transformatory „Primus" dwojakiego rodzaju pierwszorzędnej wartości pod względem technicznym, są ozdobą stoiska tej firmy. Nowoczesnego systemu wielokrotne kondensatory zaporowe „Aerofunk" z 8 kombinacjami pojemności budzą wielkie zainteresowanie. Oprócz tego firma reprezentuje wyroby oporów wydoskonalonych — „Always" i to od 1800 ohmów do 20 megohmów, które otrzymują ponadto nadzwyczaj praktyczne i solidne podstawki. Są też w tej firmie wystawione bezpojemnościowe sprzęgła, głośniki i linki antenowe doborowego gatunku. Firma M. Weissenberg została na wystawie odznaczona „Listem pochwalnym". Stoisko Nr. 3, obejmuje **eksponaty Firmy Rheinisch Westfalisch Sprengstoff A. G. z Troisorfu** wytwarzające stosowaną powszechnie w radjotech nice masę trolitu w postaci płyt profilowych, oraz o gotowych kształtach, jak gałek, muszli do słuchawek itd. **Trolit** posiada pierwszorzędne własności izolujące i jest niezmiernie łatwy w obróbce. Dzięki tym cechom, a także niskiej cenie zdobył on sobie w przeciągu krótkiego czasu wielką popularność zarówno u specjalistów jak w rzeszach radjoamatorów. Trolit bywa wyrabiany we wszystkich kolorach, a także w wykonaniu wzorzystym. Fabrykat ten odznaczono na wystawie listem pochwalnym. Oprócz eksponatów trolitowych, na stoisku jest umieszczony kondensator „Rabos" niezmiernie oryginalny w konstrukcji i odznaczający się wielką selektywnością. Reprezentantem na Polskę tej firmy jest p. D. Landau w Warszawie.

Stoisko Nr. 18, wystawia eksponaty firmy **Reinwellen Apparate — Bau A. G. Schwenningen.** Wyroby tej firmy, specjalnie słuchawki **„Telaku"**, cieszą się największem wzięciem. Wystawione są również eksponaty firmy **„Loewe"**, a między innemi znane ze swej dobroci aparaty radjowe, mające jako jedyne w Europie, opatentowane lampki wielokrotne. Obok firmy „Telaku" (inż. Popper), wystawia firma **Radjopol** aparaty własnego wyrobu, odznaczające się niezwykle czystą audycją. Poza tem firma ta wyrabia detektory czulsze jak zagraniczne, a przytem o połowę tańsze.

Węgierska fabryka lamp składowych **J. Kremenezky z Budapesztu** wystawia powszechnie znane, a cenione lampy katodowe **„Orion-Echo"**, oraz głośniki „Orion". Lampy „Orion-Echo" odznaczają się dużą trwałością, siłą i czystością głosu, nie posiadając gongu, ani pobocznych szmerów. Głośnik „Orion" jest ostatnim słowem techniki. Beztubowy ten głośnik posiada jedwabną membramę, dzięki której głos jest niebywale czysty, dźwięczny i wyraźny. Firma **„Merkur"**, wystawiła swe kryształy, słuchawki, detektory i głośniki. Wśród kryształów prym trzyma znakomity kryształ „Selectite", który zdobył sobie już całkowicie opinję radjoamatorów. Kryształ ten pakowany jest w plombowanych pudełkach, dzięki czemu, kupujący ma pewność, że otrzymuje właśnie kryształ „Selectite". Pozatem zwracają uwagę słuchawki „Selectite" i „Superba", oraz detektory „Memborn" i „Selectite", ułatwiające idealnie czysty odbiór głośniki „Detex" i „Selectita". ogólnie się podobają i znajdują licznych nabywców.

Wyroby firmy **„Baduf"** są powszechnie znane, jako niebywale precezyjne, to też radjoamatorzy chętnie odwiedzają stoisko tej firmy, by się zapoznać z jej eksponatami. Na szczególną wzmiankę zasługują kondensatory systemu amerykańskiego, transformatory, oporniki i aparaty miernicze.

Tak więc przedstawia się olbrzymi dział kupiecki, reprezentowany na Wystawie przez przeszło 60 firm krajowych i zagranicznych. W następnych artykułach omówimy pawilony pocztowe i prasy, oraz dział naukowy. (K.)

TELEGRAMY

USTAWA DENTYSTYCZNA

Warszawa, 30 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sprawa praktyki dentystycznej została już uzgodniona przez wszystkie ministerstwa i została przesłana na pełną Radę ministrów. Ustawa ma być ogłoszona w niedługim czasie w drodze dekretu prezydenta Rzplitej.

—ooo—

POLICYJNE FANTAZJE O SPISKU WE FRANCJI

Paryż, 30 kwietnia (PAT). „Petit Parisien" donosi, że policja wykryła szerok rozgałęzioną organizację rewolucyjną grupującą około 1.500 przestępców międzynarodowych przeważnie Włochów i Hiszpanów, którzy szli ręka w rękę z komunistami. Śledztwo wykryło, że poczynając od r. 1925 środki materjalne organizacji, która finansowała anarchistyczne wydawnictwa propagandowe, pochodzą z grabieży, dokonanych w Paryżu i okolicy. Grupa posiadała zapas broni i amunicji, a m. in. 3.200 bomb, z których 600 zostało odnalezionych. Istnieją poszlaki, że organizacja ta dokonała szeregu zamachów.

—ooo—

DĄŻENIE DO UTWORZENIA LOCARNA BAŁKAŃSKIEGO

Białogród, 30 kwietnia (PAT). „Polítika" donosi z Konstantynopola: — Wysiłki tureckiego ministra spraw zagranicznych Rugby beja zmierzające do utworzenia Locarna bałkańskiego, a ewentualnie związku bałkańskiego, przybierają coraz bardziej konkretne formy. Pragnie on przedewszystkiem do prowadzić do porozumienia z Jugosławją, potem porozumieć się z Bulgarją i Grecją. Jugosławja chętnie weszła w intencje tureckiego ministra spraw zagranicznych, chcąc na tej drodze **przerwać obręcz włoską.** Wewnętrzne przesilenie w Jugosławji wywołało utknięcie rokowań, skutkiem czego król Aleksander wziął kierownictwo rokowań w swoje ręce. Polityka jugosłowiańska pisze dalej dziennik — dąży do ścisłego **oparcia się o Francję** i do stworzenia ściślejszych stosunków z Niemcami.

—ooo—

Walki w Chinach

WOJSKA ROSYJSKIE ROZPOCZĘŁY OFENSYWĘ?

Londyn, 30 kwietnia (PAT). Biuro Reutera donosi z Mukdenu, że Czang Tso Lin nosi się z zamiarem **zamknięcia konsulatów sowieckich w Mandżurji.** Poinformowani o tych zamiarach urzędnicy konsulatów zawczasu wysyłają do Moskwy swoje rzeczy. W Mukdenie obiegają pogłoski **o akcji wojsk rosyjskich na granicy Mongolji.** Według tych pogłosek kawalerja mongolska pod dowództwem oficerów rosyjskich wkroczyła w głąb Mongolji.

CZANG KAI SZEK PRZECIW SWYM PRZEŁOŻONYM

Londyn, 30 kwietnia (PAT). Korespondent „Chicago Tribune" w Szangaju donosi, że Czang Kai Szek odciął na południe od Nankinu 3 dywizje wojsk nacjonalistycznych i po krótkiej walce rozbroił je. Taksamo pod Wuhu i Kiu Kiangiem zostały rozbrojone oddziały nacjonalistyczne.

Związki i zgromadzenia

PIERWSZE KONSTYTUUJĄCE POSIEDZENIE ZARZĄDÓW ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH celem zorganizowania krakowskiego okręgu Związku robotniczych stowarzyszeń sportowych w Polsce odbędzie się w poniedziałek 2 maja br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu RKS „Legia", ul. Dunajewskiego 5, III piętro, na które zaprasza się wszystkie zarządy robotniczych klubów. Potrzeba i znaczenie takiego zespolenia się sportu robotniczego w tutejszym okręgu jest oczywiste. Kluby robotnicze są poważnie zainteresowane w scentralizowaniu sportowego ruchu robotniczego i nadaniu mu specyficznych form organizacyjnych.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Potęga reklamy"; wieczorem: „Cyrano de Bergerac".
Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac"
Wtorek: popoł. „Grube ryby", wiecz.: „Wolne miasto" (premjera).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela: popoł.: „Nitouche", wiecz.: „Nitouche".
Poniedziałek: „Nitouche".

KINOTEATRY

Bagatela: „Człowiek z autem".
Promień: „Tancerz mojej żony".
Reduta: „Wśród bestyj i ludzi", dramat z dżungli.
Sztuka: „Słowik hiszpański".
Uciecha: „Faworyta Rotschylda".
Wanda: „W salonach i spelunkach Paryża".
Warszawa: „Przekleństwo złota"

RADJO

Niedziela 1 maja

Kraków (422 m.). 15.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18'40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Losy ziemi krakowskiej w epokach ubiegłych" — wygłosi Dr. E. Passendorfer, adjunkt państw. Instytutu Geologicznego. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Genezis z Ducha Słowackiego a Bergson" — wygłosi Dr. B. Szyszkowski, prof. Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Koncert Beethovenowski. — W czasie przerwy koncertu komunikat „Messager Polonis" w języku francuskim. 22.00: Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.45: Pogadanka „Nowy dochód w małym gospodarstwie rolnym" — p. Albin Zacharski. 14.10: Pogadanka „Kukurydza, koński ząb i ich uprawa" — wygłosi p. Starzyński. 14.35: Pogadanka „Najważniejsze wiadomości i wskazania dla rolników" — wygłosi p. S. Medrzecki. 15.00: Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 17.00—17.25: Program dla dzieci. 17.30: Koncert popołudniowy. 18.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 18.40—19.00: Rozmaitości — wypowie p. Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt „Pogląd ogólny na czasy Jagiellońskie — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.30—19.55: Odczyt prof. Tadeusza Radlińskiego z działu „Podróże". 19.55—20.20: Odczyt z cyklu o wyborze zawodu „Zawód lekarza" — dr. Leon Wernic i dr. Czesław Wroczyński. 20.30: Koncert. 22.00: Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 20.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 2 maja

Kraków (422 m.). 18.00—18.40: Transmisja z warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Życie wyrazów polskich: Zapożyczenia" — wygłosi Dr. J. Łoś, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt „Zasługi Tow. Szkoły Ludowej w przeszłości i zadania na przyszłość" — prof. Dr. W. Wysocki, dyr. TSL. 20.00—20.30:: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—17.30: Stacja nieczynna. 17.30—17.55: Odczyt p. t. „Dokształcanie nauczycielstwa szkół powszechnych na kursach wakacyjnych" — wygłosi Dr. T. Mikułowski. 18.00: Komunikat meteorologiczny. Muzyka taneczna. 18.40—19.00: Rozmaitości — wypowie p. Tadeusz Bocheński. 19.00—19.225: Lekcja języka francuskiego. 19.30—19.55: Odczyt z cyklu „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien" — prof. Aleksander Janowski. 19.55—20.15: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert kameralny. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Niech żyje 1 Maja!

·P·P·S·

Święto Robotnicze!

W niedzielę dnia **1 Maja 1927** roku o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się na Rynku Kleparskim

UROCZYSTE
ZGROMADZENIE LUDOWE

Z porządkiem dziennym:

1. Międzynarodowe braterstwo Ludów — Pokój światowy — Ogólne rozbrojenie.
2. Ustawodawstwo Społeczne: ubezpieczenie na starość, niezdolność do pracy i na wypadek bezrobocia.
3. Walka o samorząd gminny.

Przemawiać będą posłowie socjalistyczni.

W razie niepogody odbędzie się o godzinie 10-tej przedpoł. **Ogólne Zgromadzenie w sali** Teatru Popularnego „Nowości" przy ul. Rajskiej — ponadto osobne **Zgromadzenie Kolejarzy** w Domu Kolejarzy przy ul. **Warszawskiej** i **Zgromadzenie w Podgórzu** w Domu Robotniczym przy Placu **Serkowskiego.**

Towarzyszki! Towarzysze! Obywatele!

W dniu 1 maja klasa robotnicza zorganizowana pod sztandarem socjalistycznym czyni przegląd swoich sił — podnosi hasła programu socjalistycznego!

Na najbliższą przyszłość podnosimy protest przeciw wojnie — za braterstwem Ludów!

Domagamy się ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i na wypadek bezrobocia!

Żądamy pracy dla bezrobotnych!

Wołamy o demokratyzację gminy i o rozpisanie nowych wyborów do samorządów!

W dniu święta robotniczego siła klasy robotniczej jednoczy nas, podnosi ducha do dalszej walki — napełnia nadzieją lepszej przyszłości!

Dlatego wszyscy do szeregu — okażmy siłę klasy robotniczej innym warstwom społecznym!

Wyzwolenie ludzi pracy tylko pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej!

Niech żyje 1 Maja!
Niech żyje Socjalistyczna Polska!
Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Po Zgromadzeniu

POCHÓD DEMONSTRACYJNY

W pochodzie idziemy **czwórkami!** Pierś każdego robotnika i jego żony powinna być ozdobiona **czerwonym gwoździkiem!** Czerwone gwoździki sprzedają **tylko** mężowie zaufania zaopatrzeni w opaskę na ramieniu! **Punkt zborny w niedzielę 1 maja o godzinie 9 przedpołudniem przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Kolejarze** zbierają się przed Domem przy ul. Warszawskiej wraz z **pocztowcami** i z muzykami przybędą na ul. Dunajewskiego. **Tramwajarze, Elektrownia, Gazownia** zbierają się przed remizą tramwajową przy ul. Wawrzyńca o godz. 8.30 pp. — skąd przybędą na ul. Dunajewskiego.

Podgórze po połączeniu się z **Borkiem Fałęckim** przed Domem Robotniczym przy pl. Serkowskiego przybędzie na Rynek Kleparski.

W pochodzie idziemy w następującym porządku:

1) rowerzyści;
2) sztandar partyjny;
3) posłowie, radcy miejscy, OKR, redakcja „Naprzodu", Rada Wojewódzka, Rada Zawodowa;
4) chór;
5) młodzież akademicka;
6) chłopi (organizacja fornali i małorolnych);
7) metalowcy (I. i II. grupa);
8) „Legja" — Robotniczy Klub Sportowy;
9) drzewni;
10) kolejarze Kraków, Podgórze, Spółdzielnia Kolejarzy;
11) pocztowcy;
12) kasa chorych, urzędnicy prywatni, pracownicy „Proletarjatu";
13) tytoniowi i organizacja kobiet;
14) drukarze;
15) tramwajarze;
16) użyteczność publiczna (elektrownia, gazownia, zakład czyszczenia m., rzeźnia, wodociąg, służba m., budownictwo, straż pożarna, ceramiczni, teatr, szpitale);
17) kelnerzy;
18) budowlani (murarze, cieśle, kaflarze, malarze);
19) krawcy;
20) piekarze i młynarze;
21) introligatorzy;
22) fryzjerzy;
23) magazyny wojskowe (Urząd Gospodarczy);
24) Prądnik czerwony;
25) chemiczni;
26) skórzani;
27) dozorcy domowi;
28) organizacje dzielnicowe;
29) Podgórze i Borek Fałęcki.

Straż porządkowa zbierze się w niedzielę 1 maja o godzinie 8 rano w sali Domu Robotniczego.

Towarzysze! Przybądźcie z żonami i dziećmi na pochód i na zabawę.

Po południu o godzinie 2-ej na Boisku Sportowem „Legji" na torze wyścigowym, niedaleko „Cichego Kącika" na Błoniach krakowskich

WIELKA ROBOTNICZA REWJA SPORTOWA

po Rewji zaś

WIELKI FESTYN LUDOWY Z TAŃCAMI

przy dźwiękach Orkiestry Robotniczej. — Wiele niespodzianek. — Bufet. — Wstęp dla dorosłych 50 gr. — dla dzieci wprowadzonych przez rodziców na Zabawę dzieci wstęp wolny.

W razie niepogody odbędzie się w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego L. 5, II-gie piętro, o godzinie 3-ej po południu ZABAWA TANECZNA.

O godzinie 8-ej wieczór **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE SCENY ROBOTNICZEJ** w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków-miasto.

Krakowska Rada Klasowych Związków Zawodowych.

Z ruchu socjalistycznego

PO ZWYCIESTWIE SOCJALISTÓW AUSTRJACKICH

„Arbeiter-Zeitung" wiedeńska ogłasza odezwę partji socjalistycznej, która stwierdza, że chadecki wódz ksiądz Seipel i jego jednolita lista burżuazyjna przegrała wybory. Odezwa mówi:

„Liczba naszych głosów wzrosła ponad wszelkie oczekiwania. Aczkolwiek skutkiem skupienia głosów burżuazyjnych na jedną listę przyrost naszych głosów nie wyraża się całkowicie w liczbie mandatów, to jednak **pomnożyliśmy nasze mandaty kosztem kapitalistyczno-klerykalnej listy jednolitej.**

Podczas gdy w poprzednim parlamencie chadecy mieli 14 mandatów więcej od nas, mają obecnie 4 mandaty więcej.

Wynik wyborów dowodzi, że **jesteśmy w drodze do władzy.**

Zwłaszcza świetne są nasze wyniki **w Wiedniu.** Socjalistyczny magistrat wiedeński, przeciw któremu kierował się przedewszystkiem ziejący nienawiścią atak partyj kapitalistycznych — obronił się wspaniale.

Wiedeń na zawsze będzie czerwony. Ratusz wiedeński pozostaje najważniejszą pozycją socjalizmu austrjackiego.

Odezwa wyraża wdzięczność wszystkim, którzy dopomogli partji do tego wielkiego zwycięstwa i kończy się apelem, by w dniu 1 maja zadokumentować triumf socjalizmu.

Wszystko przemawia za tem, że tegoroczna demonstracja majowa w Wiedniu będzie największa jaka kiedykolwiek była w Wiedniu. Będzie to pobudka do wzmożonej walki socjalistycznej i agitacji przeciw słabej większości burżuazyjnej.

PRECZ Z WOJNĄ!

W ubiegłą niedzielę odbyła się w domu ludowym w **Brukseli** wielka międzynarodowa demonstracja przeciwwojenna. Przemawiali mówcy belgijscy oraz tow. Breitscheid z Berlina i Jouhaux z Paryża. Breitscheid, który przemawiał po francusku, oświadczył, że przyjaźń niemiecko-francusko-belgijska jest najlepszą gwarancją pokoju. Socjaliści niemieccy gotowi są do wspólnej międzynarodowej walki przeciw faszyzmowi i groźbom wojny.

Podobna demonstracja odbyła się w **Antwerpji**, przemawiali tow. Breitscheid z Niemiec i Albarda z Holandji.

BRAWO!

Z Helsingforsu donoszą, że podczas ostatniej sesji parlamentu trzej posłowie komunistyczni wystąpili z frakcji komunistycznej. Między innymi przewodniczący partji komunistycznej Huttulen **przeszedł do partji socjalistycznej!**

W STOLICY RUMUNJI

Rumunja jest krajem białego terroru, jednak i stamtąd nadchodzą nieraz pocieszające wiadomości. Partja Socjalistyczna w radzie miejskiej czwartego okręgu Bukaresztu postawiła wniosek o nadanie trzem ulicom nazw przywódców socjalizmu rumuńskiego. Chodzi o śp. tow. Mille, założyciela socjalizmu naukowego w Rumunji, Dobrogeanu — Ghera, autora socjalistycznej książki o kwestji rolnej „Neoibagia" (nowa władza) i Frimu, pionera rumuńskiej klasy robotniczej, zamordowanego przez reakcję. **Wniosek został przyjęty.**

30 LAT NOWOJORSKIEGO „VORWAERTS"

Dn. 24 kwietnia obchodzili robotnicy nowojorscy jubileusz 30-letniego istnienia żydowskiego dziennika socjalistycznego „Vorwarts". Założony w roku 1897 przez Abrahama Cahana jako skromny dzienniczek rozwinął się „Vorwarts" w ogromne pismo, jedno z największych i najlepiej redagowanych w Ameryce. Ma on nakład ponad **250.000 egzemplarzy dziennie** i posiada własny dom 14-piętrowy. „Vorwarts" ma własnych korespondentów we wszystkich krajach Europy a do współpracowników swych zalicza MacDonalda, Snowdena, Bertranda, Russela w Anglji, Longueta we Francji, Karola Kautskiego, Edwarda Bernsteina, Breitscheida w Niemczech itd. Uroczystość jubileuszową obchodzono w jednej z największych sal Nowego Jorku. Dziesiątki tysięcy robotników przybyły na ten obchód, by wysłuchać mowy tow. MacDonalda, który obecnie bawi w Ameryce.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Doniosła uchwała

KARTEL PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH FRANCJI WSTĄPIŁ DO CGT

Świeżo powstał we Francji kartel wszystkich organizacyj pracowników państwowych, obejmujących wszystkie działa służby publicznej.

Kartel ten wstąpił dnia 25 bm. do Generalnej Konfederacji Pracy (Confederation generale du travail — w skróceniu CGT).

Prasa burżuazyjna podnosi z tego tytułu wielki rumor. „Le Temps", pisząc o tem połączeniu się organizacyj zawodowych funkcjonarjuszów państwowych z takiemiż organizacjami robotniczemi — woła:

„Co pomyśli rząd i olbrzymia większość narodu w obliczu tego kartelu, tej nowej instytucji? Czyż konsekwencje dopuszczenia do legalności syndykatów funkcjonarjuszów, dopuszczenia świeżo dokonanego z taką lekkomyślnością, nie roztaczają się z jak najściślejszą logiką? Czy da się pomyśleć możliwość rządu regularnego w teraźniejszości, a nadewszystko w przyszłości przy istnieniu zrzeszenia, trzymającego w swych rękach całą siłę robotniczą i funkcjonarjuszów państwowych? Czy sądzi się, że istnienie nawet niezależnego przedstawicielstwa narodowego będzie możliwe w tych nowych warunkach?"

Nadto „Le Temps", nastraszywszy w ten sposób swoich czytelników owym akcesem organizacyj urzędniczych do CGT, stwierdza ze zgrozą, choć pociesza się jeszcze niedowierzaniem, że „ta uchwała — jak mówią — została przyjęta jednogłośnie przez Radę naczelną kartelu". Podkreśla również, że CGT należy do amsterdamskiej Międzynarodówki zawodowej, wobec czego państwowi funkcjonarjusze francuscy popadają w zależność od obcego forum.

„Le Temps" mówi nawet o „jarzmie kaudyńskiem" tak jak gdyby organizacje francuskie miały odgrywać rolę pachołków, a nie czynnika, bratającego się ze współzawodowcami innych krajów.

Nie pierwsi to pracownicy państwowi, organizujący się w ten sposób. I czytelnicy „Temps'a" zapewne coś o tem wiedzą... Z udanych przerażeń tego dziennika możemy wynieść tylko jedno spostrzeżenie, bardzo pochlebne dla charakteru francuskiego. Nieujawnienie się w tym wypadku warcholstwa. Tymczasem ten brak warcholstwa wśród funkcjonarjuszów państwowych zasmuca kapitalistyczny dziennik. Niedawno oto — dowodzi zalegalizowano ich związki, już zdołały się one skartelizować, już Rada zawodowa skartelizowanych syndykatów funkcjonarjuszów państwowych przyłącza się do CGT uchwałą jednomyślnie powziętą...

Ta szybkość i zgodność działania może służyć za wzór tym krajom, gdzie nawet ruch zawodowy bywa na szkodę pracujących rozbijany.

Z Mussolinji

„WOLNOŚĆ" PRASY WŁOSKIEJ

Z Medjolanu piszą do „Vorwartsu": Ze źródła całkowicie wiarygodnego dowiadujemy się, jakie rozkazy wydali prefekci w ostatnich miesiącach prasie włoskiej. Oto kilka przykładów:

5 sierpnia 1926. Nie wolno dać żadnej wiadomości o interwiewie poety Tagorego z wiedeńską „Neue Freie Presse". W tym interwiewie prostuje Tagore, jakoby wyraził swe sympatje dla faszyzmu, jak to twierdziła prasa włoska.

20 sierpnia 1926. Premjer zakazuje wszystkim gazetom zajmować się przywróceniem waluty złotej.

30 sierpnia 1926. Nie wolno dawać wiadomości o nabywaniu materjałów wojennych we Włoszech przez obce państwa.

16 września 1926. Premjer rozkazuje zaniechać wszelkiej polemiki z prasą francuską.

21 września 1926. Nie wolno nic pisać o wizycie egipskiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie celem uregulowania sprawy Dżerabu (Trypolis).

23 września 1926. Premjer rozkazuje nie pisać nic o gospodarce i politycznej ekspansji Włoch w Albanji.

24 września 1926. Nie wolno nic pisać o podróży premjera.

13 października 1926. Nie wolno nic pisać o kradzieżach, popełnionych przez włoskich żołnierzy w hotelu w Meranie.

6 listopada 1926. Nie wolno nic pisać o bankructwie banku Pordenone.

9 listopada 1926. Nie wolno nic pisać o konfiskacie i zdemolowaniu katolickich domów związkowych i aresztowaniu posłów.

15 listopada 1926. Nie wolno ogłaszać listu posła de Gasperiego z partji popolarów, dementującego wiadomość ajencji Stefaniego. (Stefani podał, że Gasperi wyrazil uznaie faszyzmowi).

25 lutego 1927. Nie wolno nic pisać o wyjeździe wiceministra Grandiego do San Remo na konferencję ze Stresemannem.

We Włoszech istnieje jeszcze tylko prasa faszystowska, ale i ona jest krępowana jak za czasów caratu w Rosji!

CHLEB TYLKO DLA FASZYSTÓW

Wielki dziennik urzędowy ogłasza ustawę, według której mogą być usunięci nauczyciele szkół średnich, jeżeli nie są w szkole pożyteczni pod względem cielesnym, umysłowym lub moralnym albo jeżeli biorą udział w manifestacjach pozaszkolnych, sprzecznych z ogólnym kierunkiem politycznym rządu.

BLOK PRZECIWFASZYSTOWSKI WE WŁOSZECH

Korespondent „Daily Heralda" donosi, że we Włoszech utworzona została wspólna akcja stronnictw przeciwfaszystowskich. Odnośną umowę zawarły: socjalistyczna partja robotnicza, maksymalistyczna partja socjalistyczna, partja republikańska, liga obrony praw człowieka i generalna konfederacja pracy. Blok ten organizować będzie ruch przeciwfaszystowski także poza granicami Włoch i zacznie wydawać z dniem 1 maja tygodnik „La Liberta" (wolność) w Paryżu. Blok organizować będzie walkę z faszyzmem przedewszystkiem wśród włoskich mas robotniczych.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców w Sporyszu.

Bilans z dniem 31 grudnia 1926 r.

Stan czynny	Zł	gr	Stan bierny	Zł	gr
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	—	„ funduszu społecznego	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]	„ wierzycieli	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	360	21	„ [illegible]	[illegible]	—
			„ nadwyżki	386	82
Suma	9821	73	Suma	9821	73

Za Radę Nadzorczą: Jan Durczak mp. Za Komisję rewizyjną: Jakób Bizana mp. Za Zarząd: Michał Wełnicki mp.

Przy wiosennych czyszczeniach mieszkań i futer
oddaje nieocenione usługi
wszechświatowej sławy
ODKURZACZ SZWEDZKI
ELECTROLUX
najdoskonalszy pod względem konstrukcji
niezawodny w działaniu gwarantowanie higjeniczny

O przymiotach tych może się każdy przekonać zamawiając **nieobowiązujący do kupna i bezpłatny pokaz.** Prosimy o zwrócenie uwagi na stoisko naszej firmy na I. WYSTAWIE RADJOWEJ W KRAKOWIE.

ELECTROLUX, Sp. z ogr. odp. Warszawa, Krak. Przedm. L. 4.
Kraków, Rynek Gł. L. 25.
Lwów, 3 Maja 19 — Katowice, Dyrekcyjna 10
Poznań, F. Ratajczaka 39 — Bydgoszcz, Jagiellońska 12
Łódź, Pi[illegible] — Wilno, Mickiewicza 5
Lublin, Krak. Przedm. [illegible]

Dobrodziejstwem dla bielizny

to tylko mydło

„ORZEŁ“



718 **Konserwuje bieliznę.**

DOM KONFEKCYJNY
EMIL KATZ, GRODZKA L. 26.
Poleca na sezon letni konfekcję męską i chłopięcą, wielki wybór ubrań sportowych i studenckich. — Ubrania, raglany gotowe i na miarę z materjałów krajowych i zagranicznych. 628

Ceny bardzo umiarkowane.

ROWEROWE
i motocyklowe części oraz gumy najtaniej poleca: 710
E. Kluska, ul. Grodzka 63.

I NA RATY !
[illegible]y, kanapy, materace sprężynowe i włosienne, łóżka składane oraz wszelkie roboty tapicerskie jak również przeróbki wykonuje 483
M. BARDACH
Kraków, Florjańska 16

NA SPŁATY
Otomany, kanapy z oparciem i kanapy rozkładane, saloniki. Naprawia i wykonuje wszelką robotę:
Najtańsza
Pracownia Tapicerska
ulica św. Tomasza L. 4.
(Przy Placu Szczepańskim).

NA RATY
polecamy najnowsze modele zagraniczne, oraz wiosenne, i letnie okrycia damskie, ubiory męskie, gotowe i na miarę, nadto materjały bielskie i angielskie
J. i S. EMMER, Kraków Front, ulica Florjańska L. 43
Uwaga na dokładny adres. Telefon 4211.
Wielki wybór. 716 Warunki dogodne.

ART. SZLIFIERNIA SZKŁA I WYTW. LUSTER
ZYGMUNTA FELDMANNA
KRAKÓW XXII.
UL. J. TWARDOWSKIEGO L. 5.
wykonuje szyby szlifowane i lustra ze szkła belgijskiego i czeskiego, rzeźby w szkle, gablotki szklanne, ochraniacze w około klamek, oprawy w mosiądz, półki do wystaw, lustra przeźroczyste. oraz wszelkie roboty w zakres szlifierstwa szkła wchodzące po cenach przystępnych.

Młyńskie maszyny i przybory
Transmisje
z łożyskami samosmarowemi i kulkowemi według nowych ulepszonych modeli
Dźwigniki **Łańcuchy**
i przybory transportowe
Blachy dziurkowane
i siatki druciane 691
Szlifierki i polerki
na łożyskach kulkowych
Obrabiarki
do drzewa i metali
Narzędzia i przybory fabryczne
wszelkiego rodzaju
dostarcza po cenach konkurencyjnych
Fma „PRZEMYSŁ“
Kraków, ulica św. Krzyża L. 1.

Przyjdź, zobacz a przekonasz się że
NA RATY! 30% taniej jak w śródmieściu **NA RATY!**
wykonuje wszelkie zamówienia z własnych dostarczonych materjałów — według najświeższych żurnali — **solidnie i punktualnie** tylko 689
WYTWÓRNIA SUKIEN MĘSKICH **„SZATNIA“** KRAKÓW DĘBNIKI RYNEK 9 (SKLEP).

---

8 — 16 CZERWCA
WYSTAWA
SPORTOWA
WE LWOWIE
ZGŁOSZENIA DO — — 15 MAJA — —
ZARZĄD TARGÓW WSCHODNICH
JAGIELLOŃSKA 1.

Tylko krótki czas [illegible]
Emalje, Aluminjum, Alpaca, różne maszynki domowe itp.
Z powodu likwidacji ceny zniżone do 50%
DOM TOWAROWY, Bracka 13.



FORTEPIANY i PIANINA
PLEYEL, Paryż
do nabycia 432
Wł. Boloński [illegible]
Kraków, Rynek gł. 34. Pałac Spiski.

Obrazy malarzy polskich sprzedaje najtaniej
Z. ZIEMBICKI
884
KRAKÓW — PLAC MARJACKI L. 2.
Osobom pewnym wysyła na prowincję do wyboru. Wszelkie udogodnienia przy kupnie na spłaty. Wielki wybór akwafort. — Obrazy do dekoracyj mniej znanych malarzy już od zł. 10·— oprawne. We własnym interesie uważać proszę na adres dokładny.

Hurtownia
pasów transmisyjnych szczeliw, węży, i t. p.
Biuro techn. „ZENIT“
Spółka z ogr. odpow.
Kraków, Szpitalna L. 7, tel. 4231.
Klingerit, azbesty, piły, narzędzia, żarówki.
Obsługa bardzo solidna. 698

CREPE DE CHINE
i wszelkie najmodniejsze jedwabie na sezon letni po najtańszych cenach poleca
Jadwiga Cypes — Kraków, Poselska 20.

FARBY, LAKIERY, POKOST
glinka do malowania, oliwa do świecenia, szczotki wszelkiego rodzaju, artykuły sportowe i gospodarcze polecają najtaniej. 701
K. M. Dzieżniewicz i M. Gadomski
ul. Karmelicka L. 21. Telefon Nr. 3528
(dom OO. Karmelitów).



KURSY SAMOCHODOWE
Z. JÓZEFOWICZA, Kraków ulica Wiślna L. 12.
KURSY ZAWODOWE. Specjalny kurs szoferski zawodowy dla niefachowców. Po ukończeniu tego kursu każdy może zostać licencjonowanym szoferem zawodowym. Dogodne spłaty ratami. Niezamożnym opłata zniżona. — Zamiejscowym wysyłamy programy i informacje. — Wpisy codziennie.
5. Maja początek nowego kursu zawodowego dla niefachowców. — — —

FILJA

AKC. BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

podaje do publicznej wiadomości, że w oddziele zastawniczym Banku, Rynek L. 21, odbędzie się dnia 23-go maja 1927 roku i dni następnych od godziny 9½ rano

Publiczna Licytacja

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu kosztowności zastawione od 1 marca 1926 r. do 30 grudnia 1926 r. tj. od Nr. 8 do Nr. 2838 a dotąd niewykupione.

Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotad częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. najpóźniej do dnia 21-go maja 1927 roku.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).